Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15.
Tel. Administracji 78.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9063. *Lwów, piątek 6 grudnia 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Rząd zgodzi się

na zmianę osób, ale nie systemu.

Tajemnicze zniknięcie 5000 zł. z torby listonosza. - Nagie postacie poborowych na sali sądu wojskowego.

SERCE ŚP. WŁADYSŁAWA REYMONTA

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. grudnia. (st) Dziś o g. 10 rano odbyło się w kościele św. Krzyża **uroczyste poświęcenie tablicy pamiątkowej, za którą w puszce marmurowej spoczywa serce Władysława Reymonta** W uroczystości wzięli udział P. Prezydent Rzplitej w otoczeniu świty, członkowie rodziny Zmarłego, **Premjer Świtalski, min. Czechowicz, wojewoda Jaroszewicz**, prezydent m. Warszawy Słomiński oraz przedstawiciele władz rządowych i świata literackiego. Po mszy św. ks. biskup Szlagowski wygłosił podniosłe kazanie. Po nabożeństwie nastąpiło odsłonięcie tablicy, umieszczonej w pierwszym z bocznej strony filarze, **gdzie spoczywa również serce Szopena.** Tablica granitowa ma napis: „Tu spoczywa serce śp. Władysława Reymonta". Poświęcenia tablicy dokonał ks. bisk. Szlagowski

DR. MARJAN SZYJKOWSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. grudnia. (st) B. profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, znakomity historyk literatury i autor wielu dzieł z tej dziedziny, obecnie profesor literatury polskiej na czeskim uniwersytecie w Pradze, **dr. Marjan Szyjkowski** został zamianowany za zasługi położone na polu zbliżenia kulturalnego polsko-czechosłowackiego członkiem honorowym **praskiego koła przyjaciół Polski**



TAJEMNICA KOLJI BRYLANTOWEJ.
(Do artykułu na str. 10-tej.)

Austrja uniknie wstrząśnień

SCHOBEROWI UDAŁO SIĘ DOPROWADZIĆ DO KOMPROMISU.

Wiedeń, 4 grudnia. (PAT.) Według informacji austrjackich kół rządowych, **kanclerzowi Schoberowi udało się po trzytygodniowych żmudnych rokowaniach z opozycją doprowadzić do kompromisu w sprawie reformy konstytucji. Główne zasady kompromisu zostały już ustalone. Obecnie toczą się rokowania tylko w sprawie szczegółów.** Dziś o godz. 4 popołudniu zebrał się podkomitet komisji konstytucyjnej, celem sformułowania brzmienia kompromisu. Jutro lub pojutrze nastąpi zwołanie komisji konstytucyjnej. Drugie czytanie przedłożeń na plenum Izby nastąpi dopiero w przyszłym tygodniu, gdyż socjaldemokraci zażądali, aby sprawozdanie komisji konstytucyjnej ogłoszone zostało drukiem. **Popołudniowe dzienniki wiedeńskie wyrażają zadowolenie z tego obrotu sprawy,** podnosząc, że skrajny odłam stronnictwa chrześcijańsko - społecznego i organizacja Heimwehry parły do szybkiego rozstrzygnięcia sprawy reformy konstytucji, **chociażby w drodze pozaparlamentarnej.**

A DROŻYZNA ROŚNIE!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. grudnia. (st) Według obliczeń głównego urzędu statystycznego **koszty utrzymania w listopadzie wzrosły prawie we wszystkich pozycjach z wyjątkiem mieszkań i odzieży.** Ceny wytwórczości podrożały o 1.4 proc., węgla o 3.4. t. zw. wydatki kulturalne wskutek podwyższenia ceny mydła o 0.1. W rezultacie ogólne **koszty utrzymania rodziny robotniczej podniosły się w stosunku do poprzedniego miesiąca o 1 proc.**

Ocena projektu B.B.W.R. w sprawie reformy Konstytucji.

Napisał Prof. Dr. STANISŁAW STARZYŃSKI.

Lwów, 5. grudnia.

Z uwagi na mające nastąpić w dniu dzisiejszym otwarcie sesji sejmowej i powstanie w związku z tem wielu bieżących zagadnień, dajemy poniżej obie końcowe części art. prof. Starzyńskiego ŁĄCZNIE. Równocześnie przypominamy, że jest to ARTYKUŁ DYSKUSYJNY. Już jego uwagi wstępne wywołały żywy oddźwięk i głosy bądź aprobujące, bądź polemiczne. Nie wątpimy, że rozdział końcowy z jego wnioskami wywoła echo jeszcze silniejsze. Licząc się z tem, raz jeszcze oświadczamy gotowość UWZGLĘDNIENIA WSZELKICH UWAG DYSKUSYJNYCH. Jedno tylko pozwolimy sobie podkreślić: aby dyskusja była rzeczowa i skuteczna, musi ona toczyć się NA TEJ SAMEJ PŁASZCZYŹNIE, na jakiej rozwinięte zostały tezy artykułu. A zatem unikając akcentów politycznych, winna przedewszystkiem opierać się na założeniach prawa konstytucyjnego i jego znajomości.

REDAKCJA.

Zamiast równowagi -- przerzucenie przewagi.

Powyższe środki zaradcze mają odebrać ustrojowi naszemu cechy Sejmokracji, ale zamierzenia autorów projektu BB. **sięgają znacznie dalej,** dążą do przekształcenia Polski w t. zw. Prezydentokrację, do tego zaś powyższe środki jeszcze nie wystarczają. Projekt bowiem dąży do takiego ustroju, któryby **zachował** dotychczasowy **brak równowagi** pomiędzy funkcjami władzy przez **przerzucenie przewagi** władzy ze Sejmu na stronę przewagi władzy Prezydenta Rzeczypospolitej. **Zostałaby więc znowu przewaga** władzy ale po **innej stronie,** w miejsce hypertrofji władzy Sejmu, a niedokrewności władzy wykonawczej nastąpiłoby **coś wprost przeciwnego, prosta zamiana ról.**

Wszechwładza głowy państwa

Projekt proponuje dla osiągnięcia tego celu środek kapitalny, ale tak radykalny, że **obala temsamem fundamenta ustroju konstytucyjnego, a wprowadza po części samowolę głowy państwa;** żąda bowiem uchylenia kontrasygnatury ministrów na całym szeregu aktów rządowych Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wyjmuje on z pod kontrasygnatury a) orędzia i **wszystkie akty dotyczące Sejmu i Senatu,** a więc i zwołanie i odroczenie i zamknięcie i rozwiązanie Sejmu, b) **mianowanie i odwołanie Prezesa Rady ministrów,** generalnego Inspektora sił zbrojnych, Prezesa Najwyższej Izby Kontroli i urzędników kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej, c) mianowanie i zwalnianie **oficerów wszystkich stopni,** oraz wszelkie akty Prezydenta Rzplitej jako Zwierzchnika sił zbrojnych, a więc także i **mianowanie naczelnego wodza sił zbrojnych** na wypadek wojny, d) akty łaski i przekazane ustawami akty pieczy prawnej, e) mianowanie sędziów, f) **mianowanie Prezesa i członków Trybunału Stanu.**

Prawa, jakich nie ma żaden monarcha konstytucyjny.

Te wyjątki mówią same za siebie, nie potrzebują wyjaśnień; takich praw niema **żaden monarcha konstytucyjny,** gdyż alfą i omegą wszelkiego konstytucyjnego reżimu jest **nieodpowiedzialność monarchy zrównoważona odpowiedzialnością ministra,** który przez kontrasygnaturę nadaje dopiero ważność prawną każdemu aktowi rządowemu monarchy. Tutaj zaś Prezydent, także **nieodpowiedzialny,** mógłby wydawać cały szereg aktów rządowych **pierwszorzędnej doniosłości,** prawomocnych, bez kontrasygnatury, a więc i niepokrytych niczyją odpowiedzialnością. Ministrom **nie możnaby** uchwalić za takie akta votum nieufności, gdyż są oni w tym wypadku Bogu ducha winni, — nie mieli sposobności przy ich wydaniu współdziałać; Prezydent zaś mógłby ich mimoto za ewentualne niezbyt gorliwe wykonywanie tych aktów **pociągnąć do odpowiedzialności przed sobą,** gdyż oni, wedle projektu, odpowiadają przed Prezydentem, na wzór amerykański, za swą działalność.

Potęgują tę niekonstytucyjność ustroju jeszcze następujące postanowienia projektu: a) Prezydent jest uznany za **równy ze Sejmem i Senatem** czynnik w zakresie stanowienia praw.

b) Prezydent ma otrzymać moc dekretowania ustaw tymczasowych w znacznie szerszym zakresie niż dzisiaj, albowiem będzie mógł wydawać je **w czasie rozwiązania Sejmu i bez nagłej konieczności państwowej,** a ponadto, w razie konieczności państwowej także i w okresie czasu **pomiędzy jedną a drugą sesją sejmową.** O uchyleniu tych dekretów przez uchwałę Sejmu **niema mowy.**

c) Przyznane zostaje Prezydentowi prawo **samoistnej inicjatywy prawodawczej,** bez określenia stosunku, jaki w tej mierze pomiędzy rządem a Prezydentem ma zaistnieć.

d) Prezydent sam ma określić w drodze rozporządzenia **liczbę, zakres działania i stosunek wzajemny ministrów,** oraz kompetencje Rady ministrów.

e) Prezydent otrzymuje **prawo mianowania Prezydenta Trybunału Stanu** i czterech jego członków. Gdyby dzisiejsza ilość członków tego Trybunału nie została podwyższona i gdyby zachowano także **quorum** 2/3 części głosów, których potrzeba do wydawania wyroku zasądzającego, to **członkowie mianowani przez Prezydenta mogliby każde zasądzenie udaremnić, a więc prawo Sejmu do oskarżania stale czynić bezskutecznem.**

Wielce ciekawem i dającem powód do zainteresowania jest postanowienie, że w razie zmiany osoby Prezydenta Rzplitej mandaty wszystkich członków Trybunału Stanu trwają tylko do chwili wyboru nowego Prezydenta. — Wygląda to tak, **jakgdyby Trybunał ten był jakimś przybocznym organem Prezydenta do szczególnych poruczeń.**

f) Prezydent zyskuje **prawo rozstrzygania o ważności zaprotestowanych wyborów sejmowych** i w ten sposób wpływać może na kwestję większości i mniejszości w Sejmie.

g) Ma prawo abolicji, tj. umorzenia postępowania sądowo-karnego **przed prawomocnem rozstrzygnięciem,** co może się łatwo wyrodzić w szkodliwy protekcjonalizm, wykonywa akta „pieczy prawnej", przekazane mu poszczególnemi ustawami.

h) Należy także zanotować **zamiar zniesienia samoistnego Najw. Trybunału Administracyjnego,** uwidoczniony w rozszerzeniu kompetencji Sądu Najwyższego także na sprawy administracyjne. Wypada również zaznaczyć, że termin dla prac budżetowych Sejmu zostaje **skrócony** na 4, względnie 2 i pół miesiąca, oraz że **łatwość funkcjonowania i swoboda obrad Sejmu zostaje ograniczona** przez znacznie wyższe ilości głosów (względnie posłów) wymaganych do kompletu obrad, do wykonania inicjatywy ustawodawczej, do zażądania zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej, do stawiania względnie uchwalania różnych wniosków, dalej że projekt płynący z inicjatywy poselskiej może być wzięty pod obrady dopiero w 14 dni po podaniu go do wiadomości **rządu** (a nie Marszałka) itp.

Część III.: UWAGI KOŃCOWE. A WIĘC -- DYKTATURA.

Powyższa analiza wykazuje, że projekt wyszedł znacznie poza granice pożądanego przez wszystkich wzmocnienia władzy Prezydenta, a stworzył **trwałą, jawną dyktaturę.** Gdyby się był ograniczył do rozsądnego wzmocnienia władzy Prezydenta, a ukrócenia sejmowładztwa, byłby mógł zapewne, **mutatis mutandis** stać się podstawą **uchwały sejmowej,** skoro jednak wprowadza stałą dyktaturę, odrzuconą nawet przez **bliskich obozowi BB. teoretyków** (z wyjątkiem prof. **Jaworskiego,** który poszedł jeszcze dalej *), oraz przez poważną część prasy BB., to tem samem dyskwalifikuje się już w swem założeniu, a nie przypuszczam, by wszystkie bardzo pewne siebie pogróżki, z któremi się spotykamy w prasie i na wiecach, lub wykładach publicznych, mogły być brane na serjo.

*) Ani tym, ani żadnym innym, ani moim własnym projektem reformy Konstytucji, ogłoszonym w roku 1928, nie zajmuję się tu, nie chcąc rzeczy przedłużać.

Nie tędy droga!

Dążność do wzmocnienia władzy Prezydenta Rzplitej jest uzasadniona, a jej urzeczywistnienie jest **konieczne,** tak samo jak wyplenienie chwastu demagogicznej sejmokracji, — ale **nie tędy droga.** To, co proponuje BB., nazywa się **„wylewaniem dziecka razem z kąpielą",** albo „wypędzaniem djabła przez belzebuba", to jest **znacznie więcej,** niż „przeniesienie punktu ciężkości władzy wykonawczej na Prezydenta". Nie można popadać z jednej ostateczności w drugą.

Pisałem sam jeszcze w r. 1921, w parę miesięcy po uchwaleniu Konstytucji marcowej, że mojem zdaniem, powinien Prezydent Rzeczypospolitej mieć **udział we wszystkich funkcjach władzy państwowej,** a nie tylko w wykonawczej*), ale **„mieć udział", a wchłonąć w siebie całą funkcję,** (jak to ma miejsce w tym wypadku z funkcją wykonawczą), i spełniać ją **arbitralnie i nieodpowiedzialnie,** bez hamulca ze strony innych odpowiedzialnych czynników, **bez żadnej gwarancji praworządności,** która jest przecież główną legitymacją rządów, **to nie jest jedno i to samo.** Dać Prezydentowi prawo wydawania dekretów ustawodawczych z mocą **właściwie trwałe** obowiązującą, (bo proste podanie ich do wiadomości Sejmu bez przyznania temu Se-

*) Konstytucja państwa polskiego, Lwów, 1921, str. 39.

mowi prawa uchylenia ich prostą uchwałą jest **tylko rzeczą formy,** czynnością techniczną), znaczy tyle, co **uczynić Prezydenta także i zwykłym ustawodawcą,** co też projekt wyraźnie przyznaje. Czemże się jeszcze taki Prezydent różni istotnie od **samowładcy?** Czytaliśmy przed kilku dniami w „Nation" opinję **Poincare'go** o rządzie parlamentarnym; ciekawym, coby powiedział **Poincare,** gdyby projekt BB. przeczytał. Zgadzam się zupełnie z jego konkluzją, że „Francja zrobi co potrzeba. Żądać ona będzie od swych rządów, by **same rządziły,** a od senatorów i posłów, by **sprawowali nadzór** nad ministrami i **wydawali ustawy,** nie uważając się sami za ministrów, a wszystko będzie na swem miejscu bez tarć".

Sądzę, że mogę powiedzieć, że i Polska powinna zażądać, aby **jej rządy zrobiły co potrzeba,** tj. aby się nie wyręczały przez niemożliwe do przyjęcia projekty Konstytucji, dla których obrony tylu ludzi swój czas marnuje i swe siły wytęża, ale ażeby same opracowały jakiś **poważny, będący do przyjęcia projekt, oparty na zasadzie silnego, ale praworządnego rządu, bez rozmachów dyktatorskich i na fundamencie równowagi władz,** a wtedy obejdzie się bez „tarć" i ustanie dzisiejsze zaniepokojenie, któremu się wcale dziwić nie można.



Marszałek Sejmu Daszyński

o rozpoczynającej się dziś sesji parlamentarnej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. grudnia. (Z). Dziś w południe grono dziennikarzy parlamentarnych zgłosiło się do Marsz. Sejmu Daszyńskiego z prośbą o wyrażenie swego poglądu na nadchodzącą sesję parlamentarną. P. Marszałek Daszyński na pytanie to odpowiedział:

— Przewidywać w polityce wolno na bardzo długi okres czasu, przewidywać i prorokować co się stanie jutro byłoby z mojej strony nierozumne. Natomiast mogę panom wyjaśnić moje stanowisko w sprawie Sejmu. Będzie się ono mniej więcej pokrywało ze stanowiskiem znacznej ilości posłów sejmowych tak, iż zdaje mi się, że nie będę z mojemi poglądami odosobniony. Stanowisko moje jest bardzo proste i pozbawione wszelkich sensacyj, a streszcza się w tem, że w sytuacji, w jakiej się znalazł naród i państwo musi być jakiś stały punkt oparcia. Niepokój powszechny, który się dziś wysuwa, jest zupełnie zrozumiały, powodem najgłówniejszym tego niepokoju jest to, że szeroki ogół polski nie wie, że w Polsce utrzyma się prawo i jakaś wola poza prawem, lub nawet wbrew prawu.

Rozpatrując położenie Sejmu jako ciała ustawodawczego, muszę powiedzieć, że Sejm, o ile chce odpowiedzieć swemu zadaniu, musi stać na gruncie prawa. Wolno oczywiście powiedzieć, że siła i moc mogą usunąć prawo. To jest prawda. W czasie wojny lub w czasie rewolucji. To są dwa okresy, w których nie panuje prawo, tylko przemoc. Ponieważ nie mamy wojny ani rewolucji, przeto niema dla ciała ustawodawczego innego gruntu, jak grunt prawa. A grunt ten zawiera w sobie równocześnie maksimum siły.

Dlatego proszę panów, znając moc prawa, ja przypuszczam, że ogromna większość Sejmu nie opuści gruntu prawnego. Wszelkie pogłoski o jakiejś innej drodze, na którą wszedłby Sejm, a specjalnie ja jako marszałek, należą do dziedziny wymysłów czysto policyjno-konfidencjonalnej natury. Cały niezdrowy romantyzm głupców, nie rozumiejących potęgi prawa, wysila się od szeregu miesięcy na kombinacje, które Sejmowi wyznaczają od czasu do czasu drogę bezprawia. Wszystkie te kombinacje są zupełnym nonsensem, albowiem Sejm, który opuścił grunt prawny, straciłby swoją siłę. Sejm niema wojska, ani administracji, ani pieniędzy do swojej dyspozycji, ani niema żadnych elementów innych, prócz prawa.

Jeżeli o to chodzi, jak ja patrzę na sytuację, to jeszcze raz powiadam panom, że dla Sejmu niema innego gruntu i innej drogi, jak grunt prawa i droga prawa. To jest wszystko, co chciałem panom powiedzieć. Prawdopodobnie ktoś będzie chciał wziąć pod uwagę, że dla społeczeństwa 30-miljonowego prawo jako siła przeciwdziałająca anarchji ma wielkie znaczenie. Ale nietylko dla 30 miljonów Polaków, ale dla znacznie większej ilości miljonów narodów cywilizowanych niebędzie rzeczą obojętną, czy polskie ciało prawodawcze stoi na gruncie prawa czy nie.

Dla całej opinji słowa p. Marszałka będą miały znaczenie orjentacyjne, są jednak wyrażane z pewnych stron wątpliwości, czy Sejm potrafi podołać zadaniom, które go czekają.

— Czy p. Marszałek podziela te wątpliwości? — padło pytanie ze strony dziennikarzy polskich.

— Jeżeli Sejm będzie miał czas — oświadczył Marsz. Daszyński — nic nie stoi na przeszkodzie, aby wszystkie te zadania wypełnić. Ale są to już szczegóły odemnie niezależne. Jako marszałek Sejmu wiem, że jeśli Sejm da mi votum nieufności większością głosów, to w tej samej sekundzie składam swój urząd marszałkowski. Sądzę, że tak samo, jeżeli rząd dostanie votum nieufności, chociby tylko jednym głosem większości, to zgodnie z konstytucją, wedle której Rada Min. i każdy z ministrów z osobna, ustępują na żądanie Sejmu, rząd w tejże minucie winien udać się do P. Prezydenta Rzpltej i oświadczyć mu, jakie jest stanowisko Sejmu. Ja tak sądzę, mogę bowiem i muszę stać jedynie na stanowisku prawa.

Zmiana osoby, ale nie zmiana systemu.

Wyjaśnienie warszawskich kół miarodajnych

Warszawa, 4. grudnia. (Z) Późnym wieczorem po otrzymanych informacjach **o wywiadzie z Marsz. Daszyńskim, który był żywo komentowany przez koła polityczne i parlamentarne, korespondent Wasz otrzymał z miarodajnych kół następujące wyjaśnienia:**

W kołach dobrze poinformowanych utrzymuje się przekonanie, że jakkolwiek wypadnie głosowanie nad wnioskiem o wyrażenie votum nieufności dla rządu, **może najwyżej chodzić o ewentualną zmianę osób, ale w żadnym wypadku nie o zmianę systemu.** Koła miarodajne są zdania, że **jedyną siłą w Polsce jest obecnie rządzący obóz, zupełnie świadomy swych celów, zadań i dróg.**

Powyższe jakkolwiek na prędce sformułowane oświadczenie przez osoby, mające wpływ na dzisiejszą sytuację i kształtowanie się jej w dniach najbliższych, jest **bardzo charakterystyczne i nie ulega wątpliwości, że będzie można powołać się na nie już w dniach najbliższych.**

Prystor czy Sosnkowski?

KTO BĘDZIE SPADKOBIERCĄ PREMJERA ŚWITALSKIEGO?

Warszawa, 4. grudnia. (AW) Prasa opozycyjna podaje **szereg domysłów na temat przebiegu jutrzejszego dnia, przyczem pojawiła się pogłoska o powołaniu nowego rządu z jednej strony z min. Prystorem, z drugiej zaś z gen. Sosnkowskim na czele.** Dalej gubiąca się w domysłach prasa przypuszcza, że w razie uchwalenia votum nieufności nastąpi rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów, względnie plebiscyt.

Min. Matuszewski wygłosi expose

NA DZISIEJSZEM POSIEDZENIU SEJMU.

Warszawa, 4. grudnia. (Z) W związku z jutrzejszem posiedzeniem Sejmu odbył się dziś w łonie rządu **cały szereg dalszych konferencyj dla ustalenia pewnego programu działania i taktyki.** W kołach politycznych ponownie twierdzą, że **min. Matuszewski wystąpi jutro przed Sejmem, ażeby wygłosić długie expose rządu o sytuacji finansowej.** Kluby parlamentarne obradowały dziś i obradować będą w dniu jutrzejszym dla zdefinjowania swego stanowiska wobec rządu. **Klub narodowy nie będzie zgłaszał votum nieufności dla rządu, natomiast poprze wniosek o votum nieufności zgłoszony przez lewicę i będzie głosował za tym wnioskiem.** Straż marszałkowska odbyła dziś **kilka próbnych ćwiczeń w związku z koniecznością obstawienia wejść Sejmu i całkowitego zabezpieczenia terenu sejmowego przed wejściem osób bez kart wstępu.**

TYLKO 2 PRZEDSTAWICIELI PREZYDJUM RADY MIN.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. grudnia. (Z) Jak się dowiadujemy, **dyrekcja kancelarji sejmowej zwróciła się z polecenia p. Marszałka Sejmu do Prezydjum Rady Ministrów, aby na pierwsze i drugie z kolei posiedzenie Sejmu nie delegowano więcej, jak dwu urzędników Prezydjum Rady Min., motywując to brakiem miejsca na sali sejmowej.**

NA WSZELKI WYPADEK.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. grudnia. (st) W związku z rozpoczynającą się w dniu jutrzejszym **sesja budżetowa Sejmu, po-**

czyniono szereg zarządzeń, będących w związku z utrzymaniem ładu i porząd ku **na terenie całego państwa.** W dniu wczorajszym w głównej komendzie P. P. w Warszawie odbyła się **odprawa komendantów powiatowych P. P.** Komendanci otrzymali po odprawie rozkaz natychmiastowego opuszczenia Warszawy, by móc w dniu 5. b. m. znaleść się **na swych posterunkach służbowych.**

ZEBRANIE RADY NAPRAWY USTROJU ROL.

Warszawa, 4. grudnia. (AW) Dziś w gmachu Państw. Banku Rol. odbyło się zebranie **Rady Naprawy Ustroju Rol.** Przybyli niemal wszyscy członkowie Rady i ich zastępcy, przedstawiciele poszczególnych ministerstw, prezes P. Banku Rol. dr. Ludkiewicz, wiceprezes Amusz. **Zebranie zagaił min. Reform Rol. Staniewicz,** wygłaszając 3 godzinne przemówienie, w którem omówił całokształt spraw Ministerstwa za rok 1928/29, przyczem przytaczał liczne dane cyfrowe. W dyskusji zabierali głos pp. **Stecki, Przedpełski, Trzciński** i inni. Mimo, że mówcy ci na szereg spraw wyrażali odmienne zapatrywania, tem **niemniej wszyscy wyrazili zadowolenie i uznanie dla prac Min. Ref. Rol.** Na zapytania w kwestjach poruszonych w toku dyskusji odpowiadał dyr. Depart. Min. Rol. **p. Kasiński.**

WYJAZD RED. GROSSTERNA DO WŁOCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. grudnia. (Z) Jutro popołudniu wyjeżdża do Agnano pod Neapolem red. **Stefan Grosstern,** aby tam dokończyć leczenia po wypadku automobilowym, jakiego doznał 14. lipca br. P. Grosstern **wziął swego czasu udział w popisie samochodów.** P. Grosstern wraz ze swą małżonką w czasie jazdy popisowej **uległ wypadkowi, który pociągnął za sobą złamanie nogi p. Grossterna i ciężkie uszkodzenie twarzy jego małżonki.** Dotychczasowe wyniki kuracji są niedostateczne, p. Grosstern wyjeżdża **na koszt Syndykatu dziennikarzy warszawskich dla dalszego leczenia.**

SPRAWA P. DR. HOFMOKLA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. grudnia. (st) W Sądzie Najwyższym rozpatrywano sprawę adw. **Hofmokla-Ostrowskiego,** skazanego za użycie niewłaściwego wyrażenia podczas rozprawy w sądzie okręgowym **na trzy miesiące aresztu.** W pewnym procesie cywilnym wyraził się oskarżony pod adresem przeciwnika, że **„użycie fortelu obliczonego na wprowadzenie w błąd sądu jest świństwem".** Przywołany do porządku cofnął to wyrażenie, dołączając tłumaczenie: **„W ostatnich czasach wogóle nie wiadomo, co jest na sali sądowej nieprzyzwoitem", czyniąc tem aluzję do słów użytych w procesie min. Czechowicza przed Trybunałem stanu.** Oskarżony odwołał się do Sądu Najwyższego ze skargą kasacyjną. **Sąd po naradzie uchylił wyrok skazujący.** Podsądny bronił się sam.

UKŁAD MELLON BERANGER.

Nowy Jork, 4 grudnia. (AW) W senacie Stanów Zjedn. zgłoszony został wniosek ratyfikowania umowy w sprawie długów francuskich w stosunku do Stanów Zjedn., znanej pod nazwą **układu Mellon Beranger.** Na podstawie tej umowy dług Francji wobec Stanów Zjedn. stanowi sumę 4,025 mili. dolarów.

Rząd walczy z klęską mieszkaniową.

UCHWAŁY WCZORAJSZEJ RADY MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. grudnia. (Z) Rada Ministrów na dzisiejszem posiedzeniu powzięła następujące uchwały: **W celu zwalczenia klęski mieszkaniowej** uchwalono wyasygnować z funduszu Pow. Zakładu Ubezpieczeń społecznych **przez przeciąg najbliższych 5 lat 125 miljonów złotych.** Suma ta będzie prawdopodobnie **znacznie powiększona.** Plany budowy mieszkań muszą być wykonane w ten sposób, by **czynsz jednej ubikacji nie przenosił 35 złotych miesięcznie.**

Druga uchwała dotyczy **ustawy o ubezpieczeniu na starość.** Projekt ten został swego czasu **wycofany ze Sejmu, obecnie zaś uległ licznym zmianom.** Wiek uprawniający do pobierania renty starczej **obniżono dla robotników przemysłowych z 65 na 60 lat.**

Uchwalono następnie **usprawnić administrację ubezpieczeń,** tj. złączyć ją w jedną całość. Dalsza uchwała dotyczy **pobierania zasiłków przez tych bezrobotnych, którzy wyczerpali już swe uprawnienia ustawowe** do pomocy dla bezrobotnych. Uchwalony projekt przewiduje, aby te kategorje bezrobotnych z powodu zimy otrzymywały od **samorządów w dalszym ciągu zasiłki w gotówce i w naturze.**

O umowę wyrównawczą z Polską

OŚWIADCZENIE KANCLERZA RZESZY MÜLLERA W REICHSTAGU.

Berlin, 4 grudnia. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu, nacjonalistyczny **poseł Schultz** ponownie wystąpił z wnioskiem postawienia na porządku dziennym obrad **sprawy umowy wyrównawczej z Polską.** W dyskusji przedstawiciel partji ludowej **poseł Zopt** wypowiedział się przeciwko wnioskowi ze względu na to, że sprawa jest jeszcze **przedmiotem pertraktacji między rządami.** Przedstawiciel socjalistów **dr. Frick** domagał się **opublikowania umowy,** ponieważ jak zauważa ironicznie, tajna dyplomacja zniknąć już miała jakoby od listopada 1918. W odpowiedzi zabrał głos **kanclerz Rzeszy Müller zaznaczając, że rzeczowa dyskusja nad umową wyrównawczą z Polską, która pod względem prawnym jest wyjątkowo skomplikowana, nie jest możliwa, dopóki autentyczny tekst tej umowy nie zostanie nadesłany do Reichstagu. Nienadesłany zaś został dlatego, że rokowania toczą się w dalszym ciągu.** Na to oświadczenie poseł nacjonalistyczny Schultz zauważył, że w ten sposób postępując, **rząd chce pozostawić parlamentowi jedynie możność wypowiadania mów pogrzebowych.**

Umowy PKO z Austrią

Czechosłowacją i Francją

W SPRAWIE PRZELEWÓW NA KONTO CZEKOWE.

Warszawa, 4 grudnia. (AW) PKO. zawarła umowę z Austrją, Czechosłowacją i Francją **w przedmiocie przelewów na konto czekowe.** Na mocy tej umowy uczestnicy obrotu czekowego PKO **mogą przelewać dowolne kwoty na rachunek właścicieli konta czekowego wymienionych krajów i otrzymywać tą samą drogą należność z zagranicy.** PKO nie pobiera żadnej prowizji za przelewy pochodzące z zagranicy. Natomiast za przelewy na zagranicę PKO liczy minimalną stawkę 1 pro mille, minimum 50 gr. Korzystanie z przelewów zagranicznych na konto czekowe leży w interesie wszystkich sfer przemysłowo - handlowych.

Przywrócić miastom odebrane

uprawnienia finansowe!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. grudnia. (Z). Na specjalnem posiedzeniu komisji **skarbowej związku miast polskich** uchwalono, iż należy dążyć do zrealizowania postulatów wyłuszczonych w memorjale do rządu. W memorjale tym związek miast wykazał, iż **główną przyczyną katastrofalnego położenia finansów miejskich jest stały wzrost zapotrzebowań miast, nakładanych na nie bez równoczesnego zapewnienia im źródeł dochodowych na pokrycie tych wydatków.** Ponadto odjęto miastom na rzecz skarbu państwa niektóre uprawnienia podatkowe. Komisja skarbowa zaproponowała zwrócenie się do rządu z **przypomnieniem tej sprawy.** Brak dopływu do kas miejskich odwiednicj wysokości kredytu długoterminowego dla regulowania zobowiązań sprawił, **iż znajdują się w obiegu i dopuszczane są do protestu weksle miejskie.** Sytuacja obecna wymaga więc **bezwzględnego przywrócenia miastom odebranych im uprawnień finansowych, zwłaszcza, iż ciężkie położenie gospodarcze nie pozwala na obarczanie ludności zwiększonemi ciężarami podatkowemi.** Zarząd związku miast poczynił pewne propozycje co do rozszerzenia dochodów miast i zwrócił się do rządu z prośbą o za stosowanie **art. 69 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych,** który przewiduje, iż nie należy nakładać na samorządy nowych obowiązków bez równoczesnego zapewnienia im środków na pokrycie zwiększonych wydatków. Niezależnie od tego komisja skarbowa związku miast wniosła do rządu **prośbę o uregulowanie zaciągniętych należności miast do skarbu państwa i odroczenie możności całkowitego umorzenia** wpłat pożyczek zaciągniętych przez miasta ze skarbu państwa na **zatrudnienie bezrobotnych.** Komitet wykonawczy związku miast polskich przyjął wniosek komisji skarbowej, zalecając przesłanie odpisu pisma do Prezesa Rady Min., oraz do członków komisji skarbowej i administracyjnej Sejmu.



POGŁOSKI O USTĄPIENIU WICEWOJEWODY WARSZAWSKIEGO.

Warszawa, 4 grudnia. (AW) Jedna z agencji prasowych donosi, że **wicewojewoda warszawski p. Gronziewicz,** który niedawno objął urzędowanie **ma w najbliższym czasie ustąpić ze swego stanowiska.**

ODZNACZENI DYGNITARZE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. grudnia. (st) W dniu dzisiejszym min. spraw wewn. w obecności wicemin. Pierackiego i wyższych urzędników min. udekorował nadanemi przez P. Prezydenta odznaczeniami komisarza rządu **wojewodę Jaroszewicza,** głównego komendanta P. P. **płk. Maleszewskiego** i radcę ministerjalnego **Seferowicza.**

O PROLONGATĘ WYKUPU PATENTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 grudnia. (Z) Lwowska Izba handl.-przem. wystąpiła do Min. skarbu z wnioskiem, aby **terminy wykupu patentów handlowych i przemysłowych za r. 1930 zostały przedłużone, podobnie jak w r. ub. do dnia 15. stycznia 1930 bez kary za zwłokę.** W związku z tem poinformowano Waszego korespondenta, że wszelkie tego rodzaju interwencje **pozostaną bez skutku,** gdyż zarządzenia władz centralnych w sprawie terminu wykupu patentów przemysłowych muszą być w tym roku dotrzymane.

LOSY PROJEKTU NOWEJ USTAWY PODATKOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 grudnia. (Z) Do dnia 20 grudnia wpłynąć mają do Min. skarbu **opinje, uwagi i życzenia wszystkich Izb handlowo-przem. w Polsce do projektu nowej ustawy podatkowej.** Z chwilą, gdy memorjał ten będzie doręczony Min. skarbu, zostanie on dokładnie przestudjowany przez departament podatkowy, **poczem min. Matuszewski zadecyduje, które z wniosków Izb handlowo-przem. należy uwzględnić w ostatecznej redakcji projektu ustawy.** O ewentualnem dokonaniu przez Min. skarbu poprawek projektu ustawy, **projekt ten zostanie przesłany pod obrady Rady Min.**

Mimochodem.

Pierwsza wizyt?.

Lwów, 5. grudnia.

Coś się popsuło w naszej przyjaźni od czasu sukcesów wampira z Dusseldorfu. Niby te same rozmówki, a nie te same, ten sam sentyment, a inny, bardziej oficjalny. Hilary widocznie, choć starał się to ukryć, stracił do mnie stare zaufanie. Często chwytałem go na gorącym uczynku podejrzliwych spojrzeń, zdających się mówić: nie wyprowadzisz mnie w pole, kochany redaktorze. Gardło można poderżnąć i nożykiem do golenia.



Postanowiłem przejść do stanowczych działań. Żona Hilarego była tem źródłem, z które go w naszą przyjaźń sączyła się trucizna. Kiedyś byłem jej przedstawiony; później rozmawialiśmy parokrotnie na ulicy. Nadeszła pora złożenia wizyty. Wiedząc, że najskuteczniejszą bronią przeciw krwawym insynuacjom jest łagodność i potulność, chciałem zaprezentować się tej niepospolitej kobiecie właśnie ze strony najmniej potwierdzającej jej obawy.

Była bardzo zdziwiona, Hilary też. Marcelek oczywiście bawił w kinie. Usiedliśmy ceremonjalnie w salonie. Zapadło milczenie. Wypowiedziałem kilka uwag o pogodzie. Przyjęto je ze spokojną obojętnością. Skarżyłem się na skutki wilgoci, które przyspieszają moją śmierć. Hilary zlekka zaprotestował:

— Nie wygląda pan na ciężko chorego.

Odparłem z westchnieniem:

— To są pozory. Wystarczy silniej dmuchnąć, aby mię wpędzić do trumny. Zawsze byłem słaby. I dziś dwuletnie dziecko z łatwością położyłoby mię na łopatki.

Trafiłem widocznie w sedno sprawy, bo żona Hilarego zaniepokoiła się.

— Opowiadał mi mąż, że ten brak sił nie przeszkadza panu w odbywaniu dalekich spacerów za miasto.

— To prawda, łaskawa pani. Lekarz zalecił mi to jako jedyny sposób przedłużenia życia. Zabronił mi tylko przechadzek samotnych. W razie czego muszę mieć pomoc i opiekę.

— Naprawdę?

— Oczywiście. Sam widok psa wywołuje u mnie paraliż i omdlenie.

— I pan się nie wstydzi tego mówić?

— Cóż robić. Usposobienie mam kobiece, a nawet jeszcze gorzej. Czy uwierzy pani, że nie potrafiłbym n. p. zabić kury, choćby to miało mię ocalić przed śmiercią głodową?

Odniosłem wrażenie, że zaczynam budzić współczucie. Przynajmniej ona zdawała się wahać i przechylać na moją stronę.

— Niech się pan nie martwi. Ludzie słabi fizycznie posiadają zazwyczaj wybitną inteligencję. Natura wyposaża ich w spryt, żywość wyobraźni...

Odparłem cicho:

— Bez wątpienia. Uwaga pani oparta jest na nieprzeciętnym darze obserwacyjnym. Ale są wyjątki, do których właśnie należę. Mówili mi zawsze znajomi, że jestem tępy. W szkole nie nazywano mnie inaczej, jak „osłem, który nawet kopać nie potrafi". Nie obrażałem się o to, bo to prawda. Często zapominam nawet swego nazwiska. Wczoraj nie mogłem sobie przypomnieć, gdzie mieszkam. A gdyby mię pani teraz zapytała, czy jest dziś środa czy czwartek, pod słowem odpowiedziałbym, że mamy dziś 9 marca.

— Dlaczego 9 marca?

— Bo to wszystko mi się stale miesza.

Żona Hilarego wstała z wyrazem lekkiego zakłopotania. Potem pożegnaliśmy się szybko. Stojąc na schodach słyszałem dobiegający z przedpokoju jej głos:

— Mówię ci, strzeż się! To warjat kompletny.

Zrozumiałem, że poniosłem klęskę. A tak było wszystko starannie obmyślone.

Sowiety irytują się na Waszyngton

z powodu mieszania się Stanów Zj. do sporu sow.-chińskiego

Moskwa, 4. grudnia. (PAT). Dzisiaj opublikowano **tekst noty Stanów Zjednoczonych,** wręczonej wczoraj wieczorem przez ambasadora francuskiego. W nocie tej rząd Stanów Zjednoczonych wyraża nadzieję, że **Chiny i Rosja powstrzymają się, względnie odstąpią od wrogich sposobów uregulowania konfliktu i uważać będą za możliwe dojście w najkrótszym czasie do porozumienia w sprawie rozstrzygnięcia w pokojowej drodze wszystkich kwestyj spornych.** Noty francuska i angielska nie zostały ogłoszone. Oficjalny komunikat stwierdza jednak, że **są identyczne z notą amerykańską.** Równocześnie ogłoszono **odpowiedź rządu sowjeckiego na powyższe deklaracje.** Wystąpienie trzech wymienionych państw — zdaniem części prasy sowjeckiej — ma pozatem na celu **powstrzymanie względnie zerwanie prowadzonych bezpośrednio między Sowjetami a Mukdenem rokowań.**

Bunt w armji chińskiej.

Szanghaj, 4. grudnia. (PAT). Pod czas gdy wojna w prowincji Honan przeciwko siłom Feng-Juh-Sianga została już jakoby zakończona, gdyż rząd narodowy zdołał podobno przekupić generałów Feng-Juh-Sianga, na północnym brzegu Yang Tse, naprzeciw Nankinu w okolicy Pukeu doszło do poważniejszych rozruchów. Mianowicie wczoraj dwie dywizje zbuntowały się, rozbroiły wojska rządowe, ograbiły sklepy i zabrały wszystkie wozy i konie. **Zbuntowane wojska kierują się ku północy, niszcząc po drodze miejscowości leżące wzdłuż linji kolejowej Pukeu—Tientsin.**

300 BIAŁOGWARDZISTÓW ROZSTRZELANO W CZYCIE.

Moskwa, 4. grudnia. (AW) Jak wynika z komunikatu dowództwa czerwonej armji na Dalekim Wschodzie, **300 rosyjskich białogwardzistów,** wziętych do niewoli podczas ostatnich walk sowjecko-chińskich po przeprowadzonem przez GPU dochodzeniu, rozstrzelano w Czycie.

ROKOWANIA POLSKO-GDAŃSKIE W SPRAWIE EKSPORTU ZBOŻA.

Warszawa, 4. grudnia. (AW) Z Gdańska donoszą: Rokowania polsko-gdańskie w sprawie eksportu zbożowego **zostały chwilowo przerwane, ponieważ rząd polski nie zgodził się na dotychczasową umowę.** — Dzienniki niemieckie zaznaczają, że sytuacja jest skomplikowana i że nie wiadomo, kiedy rokowania zostaną na nowo podjęte.

P. BOGOMOŁOW.

Moskwa, 4. grudnia. (PAT). Agencja Tass donosi, że wobec nominacji **Bogomołowa na stanowisko radcy ambasady sowjeckiej w Londynie, opuszcza on stanowisko posła sowjeckiego w Warszawie.**

ODOSOBNIONA LITWA.

Kowno, 4. grudnia. (PAT) Dzisiejsza „Lietuvos Aidas" zamieszcza artykuł wstępny **o malejącem znaczeniu międzynarodowem Litwy.** Gazeta zaprzecza twierdzeniom opozycji, iż **Litwa jest odosobniona.** Sytuacja międzynarodowa Litwy — twierdzi „Lietuvos Aidas" — nie jest gorsza, a może nawet lepsza, aniżeli przed przewrotem. Prowadząc politykę niezależną, nie można wszystkich zadowolić. Nieporuszanie kwestji wileńskiej powitałoby wiele państw z zadowoleniem. W zakończeniu pismo omawia stosunki Litwy z poszczególnemi państwami, stwierdzając, iż naogół są one poprawne, a nawet czasem serdeczne.

NOWY GABINET BELGIJSKI.

Bruksela, 4. grudnia. (PAT). **Jaspar utworzył gabinet,** w skład którego wchodzą ministrowie poprzedniego rządu.

PRZECIW POJEDYNKOM STUDENCKIM.

Monachjum, 4 grudnia. (AW) Według doniesień prasy monachijskiej, policja wkroczyła **do jednej z sal fechtunkowych, należącej do korporacji akademickiej.** W sali tej odbywały się **liczne pojedynki studenckie.** Policja zabrała wszystkie przybory, służące do fechtunku, jak rapiery, florety, szable itd. Obecnych na sali studentów, po wylegitymowaniu się puszczono na wolność. Również w innej sali, mieszczącej się w piwnicach, policja dokonała rewizji, konfiskując przybory fechtunkowe.

Urzędnicy otrzymają 25-33 prc.

DODATKU MIESZKANIOWEGO ZA R. 1928.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 grudnia. (Z) Premjer **Świtalski** przyjął delegację 13 związków pracowników państwowych, która przedłożyła mu **postulaty w sprawie poprawy bytu.** Premjer Świtalski udzielił delegacji wyjaśnień, w których podkreślił, że **zrealizowanie tych postulatów wymaga ogromnych sum.** Wypłacenie samego dodatku mieszkaniowego wymagałoby **przeszło 100 milj. złotych.** Wobec tak wielkich sum Rząd może tylko **stopniowo realizować postulaty urzędników.** W bież. roku budżetowym z nadzwyczajnych dochodów skarbowych wypłacona będzie **część dodatku mieszkaniowego za rok 1928 w wysokości 25 do 33 prc. Najniższa kategorja otrzyma najwięcej.** Ministerstwo skarbu ma opracować plan skoordynowania **statutu instytucji emerytalnej pracowników państwowych z rozp. p. Prezydenta o pracownikach umysłowych w ten sposób, by była zachowana ciągłość dysponowania funduszami przy przechodzeniu urzędników prywatnych na służbę państwową i odwrotnie.** Równocześnie komisja do usprawnienia administracji państw. otrzymała polecenie opracowania **projektu nowelizacji pragmatyki służbowej.**

MARSZAŁEK SZYMAŃSKI W TALLINIE.

Tallin, 4. grudnia. (PAT). Wczoraj przybył tu z Dorpatu Marszałek Senatu Szymański. Pan Marszałek brał udział w uroczystościach uniwersyteckich w Dorpacie.

4 TYSIĄCE ROBOTNIKÓW ZESŁANYCH NA SYBIR.

Moskwa, 4 grudnia. (AW) Prasa sowiecka donosi, iż z Leningradu w **najbliższym czasie wysłanych zostanie 4 tys. robotników na Syberję.** Wysłani robotnicy stanowić mają zasadnicze kadry powstających tam gospodarstw kolektywnych. Również część robotników ma być wysłana na Białą Ruś oraz osiedlona w samym okręgu leningradzkim.

DYPLOM HONOROWY DLA PREZYDENTA RZPLTEJ.

Warszawa, 4. grudnia. (PAT). P. Prezydent Rzpltej przyjął dziś przedpołudniem na Zamku delegację Bratniej Pomocy Uniwersytetu Jagiellońskiego z Krakowa, która wręczyła mu dyplom członka honorowego.

GODZINY URZĘDOWE W SKLEPACH W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM.

Warszawa, 4. grudnia. (AW) W tygodniu przedświątecznym podług doniesienia tutejszych pism, **począwszy od 18. bm. sklepy będą mogły być otwarte do godz. 21 (9-ta wieczorem), w niedzielę 22. bm. od godz. 13-ej (1-sza w południe) do godz. 18-ej (6-ta wieczorem), a w Wigilję także do godz. 18-ej (6-ta wieczorem)**

Od p. Wiktora Chajesa, przewodniczącego Gminy wyzn. żyd. we Lwowie otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

DO REDAKCJI „CHWILI" WE LWOWIE.

Lwów, 5 grudnia.

W godzinie, w której ludność żyd. miasta naszego stoi pod znakiem żałoby z powodu zgonu bł. p. posła dra Leona Reicha, pojawił się w dzienniku „Chwila" w numerze 3843 z dnia 5. grudnia br. artykuł pod tytułem: „Jedna z ostatnich Jego myśli..." podpisany przez p. Leona Weinstocka.

Autor artykułu zapragnął niewątpliwie dorzucić garść kwiatów na trumnę bł. p. Leona Reicha, snując pewne refleksje na temat jednej z ostatnich swych rozmów ze Zmarłym.

Niestety kanwa, na której rzucił swe refleksje autor artykułu, nie oddała tych kwiatów, które Zmarłemu się należą, lecz przeciwnie odtworzyła wzory, przez autora może nieoczekiwane, ale zato wysoce przygnębiające.

To, co z fejletonu autora wyjrzało, rzuca smutny refleks na mentalność publicystyczną pewnych osób, które nawet w dniach powszechnej żałoby przerywają ciszę, należną Zmarłemu.

Przerwali ją nietylko w sposób jaskrawy, ostry i powszedni, ale kłócący się z prawdą i istotą rzeczy, w stosunku do Gminy wyzn. żyd., która od pierwszej chwili nieszczęścia spełniła bez reszty swój ostatni obowiązek wobec bł. p. Leona Reicha.

Cóż autor wspomnianego fejletonu czyni?

W dniach żałobnego skupienia podaje czytelnikom „jedną z ostatnich **swoich** myśli..." pt.: „Jedna z ostatnich Jego myśli" i przypomina historję z przed sześciu tygodni o 3-ga dzieci, podrzuconych przez ojca - złoczyńcę w budynku Gminy wyzn. żyd., prowadzi czytelnika do p. Szandli Silbermanowej, Pod Dębem 18, a następnie do p. Broni Piwowar, ul. Weteranów 2, cytuje sprostowanie przewodniczącego Zarządu Gminy wyzn. żyd. w tej sprawie itp.

Wszystko to razem zabarwia tendencyjnie, wywołuje nastrój wrogi i niechętny do Gminy wyzn. żyd., łącząc imię Zmarłego z tą powszednią dla Gminy sprawą.

Sprawa podrzutków jest bowiem niestety dla Gminy wyznaniowej rzeczą codzienną. Gmina wyznaniowa w zakresie swego działania nie może indywidualnie traktować tych spraw. W tym celu Gmina wydatnie subwencjonuje cały szereg ochronek, przytułków, stowarzyszeń dobroczynnych i społecznych, które po myśli swych statutów zajmują się dziećmi opuszczonemi.

Na czele tych instytucyj i stowarzyszeń stoją przeważnie osoby, pochodzące ze środowiska autora wspomnianego fejletonu. Pod ich adresem winien był autor skierować swe uwagi, a nie wciągać osobę Zmarłego i Gminę w tę całą rzecz.

Wypadek omawiany przez autora, spowodował Gminę do wydania tylko prowizorycznych zarządzeń, ponieważ ojciec podrzuconych dzieci żyje i zarobkuje. Człowiek ten uciekł, aby się pozbyć obowiązku utrzymywania swych trojga dzieci i jest obecnie przez policję ścigany i poszukiwany. Gmina wyzn. ulokowała te dzieci tylko przejściowo.

Ponieważ panie, nawet takie, które **zajmują się opieką społeczną** nie przyjmują ani na godzinę podrzutków, Gmina umieszcza je u takich osób, które za pewnem wynagrodzeniem je przyjmować chcą.

Nie jest wykluczone, że dzieci te ostatnio umieszczone u pp. Silbermanowej i Piwowar, nie miały się dobrze.

Ale czy ten wypadek naprawdę nadawał się do celów agitacyjnych w dniach żałoby? Czy łączenie tej sprawy z imieniem Zmarłego faktycznie leżało w interesie społecznym? Czy chwila obecna bezwarunkowo wymagała tego pęku zarzutów, zamiast pęku kwiatów?

Odpowiedź na te pytania i ocenę omawianego fejletonu pozostawiamy społeczeństwu żydowskiemu.

Wiktor Chajes,
Przewodniczący Zarządu Gminy wyzn. żyd. we Lwowie.

Pogrzeb ś. p. wiceprez. dra Leonarda Stahla.

Lwów, 5 grudnia.

(jp) Pogrzeb śp. wiceprezydenta miasta **dra Leonarda Stahla,** który się odbył wczoraj o godz. 2. popoł. z domu żałoby przy ul. Akademickiej l. 8. na Cmentarz Obrońców Lwowa, był wielką **manifestacją tej czci powszechnej,** jakiej śp. Zmarły zażywał w naszem mieście dzięki swoim niepoślednim zasługom na polu **pracy narodowej, społecznej i obywatelskiej.**

Wyrazem tego hołdu oddanego śp. Zmarłemu było mimo złej pogody liczne uczestnictwo w pogrzebie reprezentantów społeczeństwa lwowskiego, wśród których nie brakło dosłownie nikogo z czołowych postaci naszego świata urzędowego i obywatelskiego. Rząd reprezentował wicewoj. **Pilecki,** obecny Zarząd miasta kom. prof. **Nadolski** z wicekom. prof. **Obmińskim** i r. **Frankowskim,** Radę przyboczną dr. **Brzeski,** dyr. **Suesser** i i. Prezydjum, którego śp. Zmarły był członkiem, prez. **Neumann, dr. Ghiamtacz i dr. Schleicher,** naczelnicy biur Magistratu i Zakładów miejskich, jakoteż b. Rada miejska w bardzo licznym komplecie. Im. Prok. skarbu prez. **Hamerski,** im. „Pezetu" dyr. **Kolischer,** przedstawiciele Wyższych Uczelni, senatorowie, posłowie, wszyscy naczelnicy urzędów i instytucji społecznych, m. i. prorekt. Un. ks. **Gerstman,** b. rekt. **Siemiradzki,** rekt. **Weigel,** rekt. **Markowski,** prez. kolei **Prachtl-Morawiański,** prez. **Moszoro,** prez. **Polak,** reprezentanci prasy: red. **Rolle,** dr. **Reinlender, Kucharski** i inni, prez. **Dobrowolski,** poseł brygadjer **Mączyński,** Starszyzna Sokoła z prezesem **Czajkowskim, Kwiatkowskim i Małaczyńskim,** przedstawicielstwo Izby handl.-przem., Związku Obr. Lwowa, M. S. O., Stow. „Gwiazda" i „Skała" i w. i.

W licznych szeregach wystąpiło Stronnictwo narodowo-dem. wraz z Zarządem, Związek pracowników gminy, Związek Hallerczyków, Korporacje akademickie itd.

Przed trumną odprawił żałobne modły ks. arcyb. **Teodorowicz,** poczem wyprowadził zwłoki **ks. kan. Sokołowski** w otoczeniu licznego kleru zakonnego i świeckiego.

Po odśpiewaniu **„Requiem"** przez chór teatralny pod dyr. p. Nowakowskiego, przed domem żałoby pożegnał śp. Zmarłego im. obecnego Zarządu miasta wicekom. **dr. Obmiński,** następnie im. Stronnictwa nar.-dem. przemówił sen. **Głąbiński,** zaś im. b. Prezydjum i Rady miejskiej przepiękny hołd dla pracy w Zarządzie gminy jakoteż na niwie narodowej i publicznej śp. Zmarłego złożył w gorących słowach b. wiceprez. **dr. Ghlamtacz.**

Następnie kondukt ruszył ulicami miasta, w których na znak żałoby płonęły latarnie kirem okryte na Cmentarz Obrońców Lwowa.

Otwierała żałobny orszak orkiestra pracowników gminy, za którą postępował Związek pracowników ze sztandarem i wieńcami. Dalej Straże pożarne i korporacje akademickie, delegacje z wieńcami i rydwan, tonący w morzu kwiecia, długi orszak duchownych, który poprzedzał rydwan ze zwłokami, za trumną szła małżonka, syn i córka, oraz rodzina śp. Zmarłego, dalej reprezentacje w długim szeregu i nieprzebrane zastępy publiczności.

Na Cmentarzu Obrońców Lwowa nad otwartą mogiłą przemówił bryg. poseł **Mączyński,** dr. **Bertoni** i przedstawiciel „Leopolji". Po odśpiewaniu Pieśni żałobnej przez chór teatralny i ceremonji religijnej, złożono do mogiły śmiertelne szczątki zasłużonego działacza na niwie pracy dla narodu i miasta. Cześć Jego pamięci!

P. Barwiński osiedlił się w Warszawie

GDZIE ZAŁOŻYŁ TEATR REWJOWY W „ORFEUSZU".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. grudnia. (st) W połowie grudnia zostanie otwarty w Warszawie **nowy teatr w gmachu przy ul. Bielańskiej.** Będzie to teatr rewjowy pod nazwą **„Orfeum".** Dyrektorem tego teatru został długoletni dyrektor i reżyser teatrów miejskich we Lwowie **Henryk Barwiński.** Dyrekcja teatru zapowiada m. i. gościnne **występy Mistinguette i Raquel Meller.**

Najwyższy czas aby Lwów poszedł śladem stolicy!

BRAMY WARSZAWSKIE OTWARTE DO 11 W NOCY.

Warszawa, 4. grudnia. (AW) Komisarjat rządu m. Warszawy przygotowuje rozporządzenie, **przesuwające termin zamykania bram przez dozorców domowych z 10 i pół na 11-tą wieczór.** Otwieranie bram ma być uskuteczniane o 6 rano. Rozporządzenie to nie wspomina o opłatach i nie ustala żadnej wysokości tych opłat, uzależniając je od uznania lokatora.

TESTAMENT DRA REICHA.

Warszawa, 4. grudnia. (AW) „Nasz Głos Wieczorny" donosi, że zmarły ostatnio poseł sjonist. przed śmiercią wręczył swej 15-letniej córce list, będący rodzajem testamentu. W liście tym prosi, by jego najbliższa rodzina o **to tylko będzie możliwem przeniosła się do Palestyny i tam osiedliła się na stałe.** Przyjaciół swych dr. Schmoraka i dr. Rotfelda prosi, by zajęli się **wydaniem jego dzieł** i niedokończonych jeszcze „Wspomnień". Dochody z tych wydawnictw przeznaczone mają być na „Keren Kajemeth". Dr. Reich prosi, by zwłoki jego przewieziono do Palestyny.

KARY ŚMIERCI DLA KOMUNISTÓW domagają się mieszkańcy Finlandji.

Helsingfors, 4 grudnia. (AW) Na terenie całej Finlandji odbywają się zgromadzenia, na których wobec ostatnich wystąpień komunistycznych oraz wyroków śmierci w Sowietach, **zapadają uchwały, domagające się od rządu wprowadzenia kary śmierci za przynależność do partji komunistycznej.** M. in. w mieście Łapus, na wiecu, w którym wzięło udział przeszło 6 tys. osób, **wybrano delegację, która w tej sprawie złożyła memorjał rządowi.** Wobec tych zbiorowych wystąpień odbyło się posiedzenie Rady ministrów w tej sprawie.

ORĘDZIE PREZYDENTA HOOVERA.

N. Jork, 4. grudnia. (AW) W przemówieniu prezydenta Hoovera na posiedzeniu otwierającem drugą sesję kongresu **poruszone były wszystkie najważniejsze zagadnienia bieżącej polityki, zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej Stanów Zjedn.** Prezydent Hoover wyraził m. in. nadzieję, iż **konferencja w sprawie rozbrojenia na morzu wyda konkretne rezultaty,** co umożliwi ograniczenie zbrojeń w tej dziedzinie. Prezydent Hoover zapowiedział dalej **zmniejszenie załóg amerykańskich w krajach Ameryki łacińskiej,** oraz w Chinach, zaznaczając równocześnie, iż budżet na cele wojenne osiągnął w r. b. ogromną sumę 730 mil. dolarów. W kwestji spłaty długów prezydent Hoover stwierdził, iż państwa europejskie w kwestjach, dotyczących uregulowania należności **poszli rządowi Stanów Zjedn. jaknajbardziej na rękę.**

KRWAWY NAPAD KOMUNISTÓW NA LOKAL BUNDU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. grudnia. (Z) Dziś późnym wieczorem **komuniści napadli na lokal Bundu** przy ul. Przejazd. Wywiązała się strzelanina rewolwerowa, **w której jeden z uczestników napadu niewiadomego nazwiska został zabity, a kilka osób rannych.**

POŁÓW POLICJI POLITYCZNEJ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 grudnia. (Z) Policja polityczna zatrzymała dziś wieczorem **kilka osób z bronią w ręku, jak się zdaje członków bojówki PPS. CKW.** Przy aresztowanych **znaleziono dokumenty,** które mają wykazać cele i zamiary bojówki.

NOWY WYBUCH WULKANU MONTE PELE.

Paryż, 4 grudnia. (AW) „Echo de Paris" donosi z Fort-de-France (stolica Martyniki), iż wczoraj nastąpił **nowy wybuch wulkanu Monte Pelé.** Dały się odczuć silne wstrząsy podziemne. Wybuch trwał pół godziny. Wśród ludności szerzy się panika, wobec obawy powtórzenia się wybuchu.

Nagie postacie poborowych

na sali rozpraw sądu wojskowego.

Lwów 5. grudnia.

(—) Drugi dzień **procesu mjr. Urbanowicza** przed sądem wojskowym wypełniły oświadczenia znawców lekarzy, ppułk. dra Dzierżyńskiego i ppułk. dr. Zienkiewicza. Jak już wczoraj zaznaczyliśmy, zarówno oskarżony, jak i obrona stoją na stanowisku, że badania przeprowadzone przez obu znawców poborowych zwolnionych przez dra Urbanowicza, były również mylne i powierzchowne, czego dowodem, że szereg osób uznanych przez nich za zdrowych, później zwolniono.

Lekarze znawcy właśnie w tym kierunku wczoraj oświadczyli się, i aby tę sprawę ująć w jakąś całość, zakwestjonowane przez nich wypadki zwolnień przez dra Urbanowicza posegregowali

na 3 kategorje,

a to: 1) nerwica, 2) basedowizm i 3) schorzenia ośrodkowego systemu nerwowego. Z 58 poborowych uznanych przez policję za zdolnych 40 należy do kategorji pierwszej i drugiej i co do nich obaj znawcy dzisiaj nie mogą orzec, jaki był ich stan zdrowia w czasie badania przez dra Urbanowicza, albowiem nerwica i basedowizm

ulegają zmianom

i nie jest wykluczone, że w tym czasie stan zdrowia ich był taki, jak podał dr. Urbanowicz.

Natomiast zdaniem znawców **inaczej rzecz ma się zupełnie z III kategorją choroby, tj. ze schorzeniami ośrodkowego systemu nerwowego, który odnosi się do 18 poborowych zwolnionych przez dra Urbanowicza. Ta choroba pozostawia trwałe ślady** i musiałaby wobec tego ta choroba u tych poborowych **nadal istnieć,** tymczasem wynik badań przez tę komisję zaprzecza temu. Obrona natomiast stoi na stanowisku, że i w tych 18 wypadkach mogą

zajść omyłki,

a także i obecna komisja w jednym wypadku pomyliła się; niejaki Aron Bergman z tej grupy uznany przez komisję za zdrowego, przebywa obecnie w zakładzie Kulparkowskim.

Sąd postanowił wobec tego **owych 18 poborowych poddać ponownemu badaniu**

na sali sądowej.

Badania tego dokonają obaj znawcy, oraz oskarżony.

Dziś poddanych będzie badaniu 9 osób i dopiero po ich zbadaniu sąd po wysłuchaniu orzeczenia zarówno lekarza, jak i oskarżonego, nabierze w tej sprawie własnego przekonania. **Dalszych 9, względnie 8 poborowych będzie badanych jutro.**

Wypadek samochodowy

p. inspektorowej Grabowskiej.

Lwów, 5. grudnia.

(—) Dowiadujemy się o **przykrym wypadku,** który spotkał onegdaj małżonkę wojewódzkiego Komendanta PP. we Lwowie p. **inspektora Grabowskiego.** Oto p. Grabowska wybrała się onegdaj rano autem wojewódzkiej Komendy **na przejażdżkę w stronę Stryja.** Na 17 km za Lwowem **nastąpił defekt, mianowicie odleciało jedno koło, a ponieważ auto mknęło z dużą chyżością, nastąpiła katastrofa i samochód wywrócił się.** P. Grabowska na szczęście **odniosła lekkie tylko uszkodzenie i cudem wprost uniknęła niechybnej śmierci.**

Zawiadomiony o tym wypadku zastępca p. Wojewódzkiego Komendanta, wyjechał na miejsce wypadku **i pierwszy udzielił pomocy p. Inspektorowej Grabowskiej.** P. Grabowską przewieziono natychmiast do Lwowa, a zdefektowaną maszynę przewieziono samochodem ciężarowym.

Spotkanie w ogrodzie Kościuszki

I SMUTNY EPILOG W SĄDZIE KARNYM.

Lwów, 5. grudnia.

(—) Wieczorem 11. września b. r. patrolujący w ogrodzie Kościuszki posterunkowy zainteresował się bliżej dwoma osobnikami, a to z tego powodu, że zauważył, że **jeden z nich miał jedną nogawicę krótszą od drugiej.** Właściwie nie było w tem nic godnego specjalnej uwagi, ale bystre oko posterunkowego dopatrzyło się przecież w tem jakiejś dla siebie nowości i obu zatrzymał. Wtedy dopiero zrozumiał, że dobrze zrobił, albowiem **ów osobnik z krótszą nogawicą miał na sobie dwie pary spodni.** Zaindagowany osobnik ów okazał się **Szczepanem Kulawcem,** zaczął dawać niejasne odpowiedzi, wobec czego jego i towarzysza **Jana Teluka** sprowadził do komisarjatu.

Tutaj w toku badania obaj przyznali się, że od dłuższego już czasu **systematycznie dokonują kradzieży mieszkaniowej** i to głównie polują na mieszkania z otwartemi oknami i przy pomocy skonstruowanej odpowiednio żerdzi **wyciągają z mieszkań ubrania** itd. I tak przyznali się, że spodnie te przy pomocy żerdzi skradli **z mieszkania Ferdynanda Pludry** przy ul. Lenartowicza 17. Pozatem w miesiącu wrześniu wtargnęli do mieszkania kpt. **Adama Gierżyńskiego** przy ul. Sodowej 5, gdzie skradli złoty zegarek i pierścień, obrączkę i portfel z kilkunastu złotymi. Z mieszkania **Romana Makaruszki** przy ul. Zdrowie 6 skradli spodnie, obrączkę złotą, a gdy w podobny sposób usiłowali okraść mieszkanie **Jana Szewczuka** przy ul. Sodowej 3 zostali spłoszeni.

Z łupem skradzionym kpt. Gierżyńskiemu udali się **na pola Wuleckie i tam dokonali przeglądu.** Telukowi nie podobała się obrączka przypuszczał bowiem, że nie jest ze złota i przegryziszy ją w zębach, rzucił do błota. Natomiast zegarek i złoty pierścień dał Teluk **swemu szwagrowi Łomickiemu do sprzedaży.** Łomicki dał mu za to 58 zł., a kwotą tą podzielił się z Kulawcem.

Wczoraj towarzystwo to stanęło przed sędzią **Szulisławskim,** a po przeprowadzonej rozprawie radca Szulisławski **zasądził Kulawca na 7 miesięcy, Teluka na 10 miesięcy i Łomickiego na 6 miesięcy więzienia.** Żona Łomickiego również oskarżona o współudział została uwolniona.

PRZESILENIE W STRAŻY MARSZAŁKOWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. grudnia (Z) Dotychczasowy szef straży marszałkowskiej, **Stawicki,** ustąpił ze swego stanowiska, dowództwo straży objął nowy komendant p. **Karbowski,** podporucznik rezerwy.

Dwa zamachy samobójcze.

Lwów, 5 grudnia.

(—) Wczoraj wydarzyły się we Lwowie **dwa wypadki zamachów samobójczych.** O godz. 11-tej przedpołudniem przebywająca w hotelu „Wanda" przy ul. Trybunalskiej niejaka Helena K., urzędniczka, **skoczyła z I. piętra na bruk i odniosła ciężkie obrażenia.** Przyczyny zamachu samobójczego nie zdołano ustalić.

Jeszcze w ciągu przedpołudnia po raz drugi interwenjowało Pogotowie **przy ul. Nenckiego 7,** gdzie uległ **zatruciu przez zażycie nieznanego środka niejaki Tennenholz.** Po przepłukaniu żołądka pozostawiono go opiece domowej. Nie zdołano ustalić powodu prawdopodobnego zamachu samobójczego.

Najdłuższa winda

Lwów, 5. grudnia.

Najdłuższa winda na świecie znajduje się, oczywiście, w kraju najwyższych budynków — w Stanach Zjednoczonych. Posiada ją nowojorski drapacz chmur „Chanin" przy zbiegu 47 ulicy i Lexington Avenue. Winda w tym gmachu wznosi się od parteru na wysokość 55-go piętra.

Osada 4000 ślepców

Lwów, 5. grudnia.

Znana powieściopisarska szwajcarska, Noelle Roger, w czasie swej ostatniej podróży po Turcji napotkała na pograniczu Syrji niezwykłą osadę, której cała ludność składała się z około czterech tysięcy ślepców. Mieszkańcy tej osady utracili wzrok wskutek **długotrwałej epidemji trachomy.**

Coraz mniej cudzoziemców.

Lwów, 5. grudnia.

W ciągu ubiegłego roku fiskalnego przybyło do Stanów Zjednoczonych na stały pobyt 279.678 cudzoziemców. Jest to najmniejsza w ciągu dziesięciolecia ilość imigrantów. W roku poprzednim imigrantów przybyło 307.255 osób, zaś w roku 1919 341.132 osób.

Piechotą z Litwy do Warszawy

ODBYŁ DROGĘ OBŁĄKANY, KTÓRY UCIEKŁ Z ZAKŁADU W KALWARJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 grudnia. (st) Uwagę policji zwracała w ostatnich dniach **błąkająca się po ulicach Warszawy niezwykła postać.** Wysoki, wychudzony mężczyzna, blady jak płótno, w **szacie rodzaju sutanny,** rozglądając się bezradnie deptał po ulicach bez celu. Na pytanie policjanta, co robi i skąd się wziął, nie mógł początkowo dać żadnej odpowiedzi. Sprowadzony do komisarjatu **łamaną polszczyzną wyjaśnił, że jest księdzem i przywędrował z Litwy kowieńskiej.** Z dalszych zeznań wynikało, że osobnik **jest chory umysłowo i ostatnio przebywał w zakładzie dla obłąkanych w Kalwarji na Litwie.** W zakładzie tym umieszczony został **przez kowieńskiego biskupa Karewicza.** Nazywa się on **Władysław Karbewicz** i twierdzi, że ma bogatą rodzinę w Żyrmorkach w pow. kosydarskim. Chciał się dostać do rodziny, lecz brakło mu już sił, **gdyż z Litwy przybył do Warszawy piechotą.**

Dwaj żołnierze utonęli,

GDY RATUJĄC SIĘ UCIECZKĄ PRZED TŁUMEM, USIŁOWALI PRZEPŁYNĄĆ SERET.

(Od naszego korespondenta.)

Czortków, w grudniu.

(x) Dnia 28 ub. m. o godz. 20.30 powstała **bójka w restauracji Frankla w Czortkowie między trzema żołnierzami KOP. a Eljaszem Schulwolfem,** ekspedytorem tutejszym. Powodem zajścia była **sprzeczka w sprawie sztuk magicznych, które robił jeden z żołnierzy.** W czasie bójki zostali zranieni **szeregowiec Jakób Urbański i Schulwolf.** W następstwie tego szeregowi widząc się otoczeni przez tłum, zaczęli uciekać, a zebrani za nimi. Szeregowcy **uciekli w stronę Seretu, który usiłowali przepłynąć. Dwóch szeregowych utopiło się, a raniony Urbański uciekł do koszar.** W dniu 1. grudnia zwłoki jednego z utopionych **Alojzego Ścijewaka znaleziono w rzece,** zwłok drugiego poszukują. Dochodzenia prowadzi posterunek w Czortkowie **wraz z żandarmerją KOP.**

Z dnia.

Człowiek się niczemu nie dziwi.

Lwów 5. grudnia.

Zdarza mi się od czasu do czasu uczestniczyć w audycjach radjowych. Nie powiem, bym te seanse uważała za jedną z najwyższych rozkoszy życia — ale są to konwencjonalne ustępstwa, które robić trzeba co chwilę.

Jakże bowiem odmówić entuzjastycznemu zaproszeniu znajomych, którzy „łapią" Wiedeń, Budapeszt, Paryż czy Londyn, którzy obiecują mi samego Kiepurę?!...

A więc słucham na równi z innymi potępieńczych gwizdów, jęków i rzężeń, — aż do chwili, gdy wreszcie „złapano" jakiś skrawek melodji, która jakoby mszcząc się za to uwięzienie, szarpie słuch dziesięciokrotnie wzmożoną siłą tonu, aby za chwilę osłabnąć, niby człowiek konający, lub przerwać na nowo straszliwym zgrzytem.

Ale wszyscy na okół, bez względu na wybryki „maszyny", mają miny rozradowane, jak myśliwy na tropie zająca. Bo wszak tym wielkim dzieciom nie chodzi o wrażenia artystyczne, ich bawi ta nowa „dowcipna" zabawka.

Idę zatem za ich przykładem i perypetje radjowe staram się sobie umilić na swój sposób.

Puszczam swobodny bieg myślom:

— Jeśli wszystkie na świecie głosy mogą być uchwycone na antenę, a wszystkie obrazy przeniesione na dowolne miejsce, to doszliśmy do zaprzeczenia przestrzeni. Zyskaliśmy dowód, że nic na świecie nie jest umiejscowione, lecz wszystko wszechobecne. A jeśli nie ma przestrzeni, to już tylko krok do odkrycia, że niema czasu, że wszystko, co było, możemy uchwycić na nową, inaczej skonstruowaną antenę, przenieść na nowy ekran: bitwę trojańską wraz z jej zgiełkiem i wrzawą, Katona, piorunującego na Kartaginę i człowieka z epoki kamiennej czy antydiluwialnej...

A co najciekawsze, że jeśli dojdzie do tego, co dziś jeszcze wydaje się nam absurdem, to ludzie współcześni nie będą się temu więcej dziwić jak my dzisiaj audycjom radjowym.

J. P.

Ciekawa polemika.

MIĘDZY KRYTYKIEM A DYREKTOREM TEATRU.

Lwów, 5. grudnia.

(=). Ciekawą polemikę prowadzą obecnie w Paryżu pp. **Bernard Zimmer**, znany krytyk teatralny i **Lemarchand**, dyrektor **„Folies Bergère"**. Zimmer kilka miesięcy temu zrobił szereg

słusznych zarzutów

teatrzykom rewjowym paryskim, że brak im jakiejkolwiek **literackości: humoru**, inteligentnie pomyślanej **satyry**, czegoś poza efektami wyłącznie **wizualnemi...**

Lemarchand teraz dopiero odpowiada na to

szeregiem cyfr,

z których jasno wynika, że frekwencja Folies-Bergère nawet w upalnych miesiącach letnich pokrywa frekwencję **„Opery"** i **„Komedji Francuskiej"**, razem wziętych. Cóż — dyrektor ma zawsze rację, gdy **chodzi o kasę!** Frekwencja teatru, który żyje z cudzoziemców, elementu zmiennego, **musi zawsze być dobra.** P. Zimmer miał jednak rację, żądając

podniesienia poziomu

niektórych numerów w tym teatrzyku, który właśnie dla wielu z tych przejezdnych jest **kwintesencją Paryża.**

Polemika ta wywołała **duże zainteresowanie.**

Międzynarodowe wymiany teatrów

Lwów, 5. grudnia.

(=) W czasach ostatnich coraz częściej zdarza się, że **reprezentacyjny teatr** jednego kraju odwiedza drugi kraj **w charakterze gościa.** Obecnie projektowany jest w Wiedniu wyjazd słynnego **„Burgteatru" do Paryża.** Cały zespół wyjedzie do stolicy **Francji** i da tam szereg **przedstawień.** Jednocześnie paryska **„Comedie Française"** pojedzie na występy gościnne do **Wiednia.** Również pomiędzy Budapesztem a **Wiedniem** proponowana jest taka 14-dniowa wymiana ensemblów **operetkowych.**

Odkrycie tajemnicy skrzypiec Stradivariusa.

Lwów, 5. grudnia.

Tajemnicy niezwykłej dźwięczności i czystości **tonu skrzypiec stradivariusowskich** pomimo wysiłków wszystkich niemal fabrykantów skrzypiec nie udawało się dotychczas odsłonić. Dopiero ostatnio archeolog genewski, **René Noir**, odnalazł w jednej z bibljotek formułę fabrykacji politury, którą malowano skrzypce Stradivariusa i której zawdzięczają one swe niezwykłe zalety. Odkrywca twierdzi, że nawet zwykłe skrzypce, **pomalowane politurą, spreparowaną na podstawie znalezionej przez niego formuły, nabierają wszystkich zalet, cechujących sławne skrzypce Stradivariusa.**

Z sali odczytowej.

O polityce społecznej Polski.

Wykład sen. Daszyńskiej - Golińskiej.

Lwów, 5 grudnia.

(jp) Dzięki staraniom Polsk. Stowarzyszenia Kobiet z wyższem wykształceniem odbył się onegdaj w sali ratuszowej nader interesujący wykład **senatorki Daszyńskiej - Golińskiej „O polityce społecznej Polski".**

Prelegentka ujęła temat ze stanowiska **ogólnych przemian**, jakie w ustawodawstwie socjalnem sprowadziły odmienne warunki życia powojennego. Przeszedłszy wszystkie najważniejsze kwestje związane z tym problemem, jak **organizacja pracy, ochrona kobiety i dziecka, sprawa bezrobocia, ubezpieczenia na wypadek choroby, inwalidztwa i niezdolności do pracy,** prelegentka stwierdziła na podstawie faktów, że Polska podczas 11-lecia swego samoistnego bytu przeprowadziła u siebie daleko idące **ustawodawstwo pracy i ubezpieczeń socjalnych,** m. i. **8-godzinny dzień pracy, kontrolę nad wykonywaniem przepisów** przez Inspektoraty pracy, **rozbudowę Kas chorych, zatrudnianie bezrobotnych** przy robotach publicznych, zabezpieczenie na starość itd.

Prelegentka zaznaczyła nakoniec, że najlepszą rękojmią dla wprowadzenia w życie humanitarnych zasad, zawartych w ustawodastwie społecznem, jest **silny rząd,** mający zapewnioną ciągłość pracy niezależnie od walk partyjnych. Tem wskazaniem zakończyła prelegentka swoje znakomicie i treściwie ujęte wywody.

J. P.

FEJLETON „GAZ. POR." z 6. XII. 1929

Z TEATRU

„Adwokat i Róże", komedja w 3 akt. J. Szaniawskiego. Występ Wojciecha Brydzińskiego.

Przepadam za Szaniawskim. I choć go nie znam osobiście, zdaje mi się zawsze, że znamy się już od kolebki. Nic w tem dziwnego. Wszak Szaniawski mimo, że pisze tylko komedje i w całem swem życiu nie zrymował dwóch słów, jest przedewszystkiem i tylko poetą najczystszej krwi, a niebiescy ptacy w Polsce, to przecież jedna rodzina z matki Sztuki i ojca Apollina. Wynika z tego w dalszym ciągu, że pisać mi o Szaniawskim jest mi tak łatwo, jakbym pisał o sobie samym, bo zdaje mi się, że i w rodzaju swej sztuki i w sposobie patrzenia na świat mamy z sobą wiele wspólnego. Właściwie, to recenzję o „Adwokacie i Róży" napisałem już przed paru dniami, gdy jeszcze zupełnie nie znałem komedji Szaniawskiego. W świecie sztuki dzieją się czasem takie misterja. Stary Goethe nazywał to: „Wahlverwandszaft". Otóż przed kilku dniami drukowałem w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" krótki wierszyk pt. „Tęsknota za tęsknotą". Zacytuję go tu w całości, bo jest on od początku do końca jakby rymowaną recenzją z komedji „Adwokat i Róże".

W pochodzie życia i w tętencie zdarzeń,
Mierzonych codzień przez planet obroty,
Wszędzie objawia się pozłótka marzeń.
We wszystkiem dzwoni cichy ton tęsknoty.

Przez nią dopiero przed okiem się ści
Owo wewnętrzne piękno wszechistnienia
W gałązce drzewa smutnej i bez liści
O nowej wiośnie czają się marzenia.

Niebo, w dalekę wpatrując się ziemię
Śle ku niej gwiazd swych szczęśliwą złocistość —
I w oczach ludzkich baśń o szczęściu drzemie,
Choć już młodzieńczą utraciły czystość.

Gdy czarno włosy nocy się rozplotą
Z nieznanej dali wciąż nas coś przyzywa
Może tęsknota to jest za tęsknotą
Wszędzie obecna i we wszystkiem żywa?

Mecenas w sztuce Szaniawskiego jest właśnie takim piękno-duchem, doszukującym się we wszystkiem, co go otacza, wewnętrznego piękna wszechistnienia i słuchającym w swej samotni tajemniczych głosów tęsknoty za tęsknotą. Porzuciwszy adwokaturę, w oderwaniu od spraw tego świata hoduje róże i jeszcze piękniejsze od róż dwie młodzieńcze dusze swych uczniów: Mateusza i Łukasza. Ten apostoł dobra i piękna na ziemi, ten kawaler róży, w kwitnieniu swych kwiatów jak i w oczach swych uczni widzi jednako tęsknotę za pięknem, która jest pierwszym stopniem do uzyskania pełnej doskonałości ideału. I choć na jego podwórku zjawi się najgorsza proza życia, choć stanie na progu z wykrzywioną twarzą zdrada i zbrodnia, kawaler róży przezwycięża swój czysto ludzki ból zdradzanego męża i milczącem przebaczeniem wypędza wszystko złe ze swego domu. Prześliczny jest język tej komedji, tkanej ze srebrnej pajęczyny marzenia, cudowną jest wewnętrzna akcja sztuki, idąca równolegle z fabułą nieco sensacyjną i realistyczną, objawiającą się co chwila w emocjonujących krótkich spięciach psychologicznych i w tej niemej mowie oczu, silniejszej niż słowa. Najlepiej ze wszystkich współgrających rozumiał mowę i milczenie Szaniawskiego Wojciech Brydziński, który dał kreację tytułową skupioną, skoncentrowaną do środka, po mistrzowsku tonowaną, i w najtrudniejszych dla aktora ćwierćtonach. Nie na zewnątrz, a wszystko w głąb, wiecznie to wmyślać życie i na czole i w oczach zapatrzonych w jakieś odległe lądy. — Mistrzowska to była gra dla koneserów teatru i dla tych wszystkich, którzy nie lecą na zewnętrzny jeno efekt. Patrzcie młodzi! przy Osterwie to ostatni, co tak Szaniawskiego wodzi! Do tego samego ideału myślącej, skupionej gry najbardziej zbliżyła się p. Leonja Barwińska, artystka będąca dziś na szczycie aktorskiej dojrzałości.

Z nieszczególnem szczęściem próbowali się dostroić do tego samego tonu Sawicka, Szyndler i Kierczyński. W świecie czysto realistycznym komedji doskonale po aktorsku epizody udały się Okonnickiemu, Zabielskiemu i **Ratschce.** Stara ta gwardja teatru lwowskiego, na którą zawsze i wszędzie liczyć można. P. Lewicka tym razem jakby nie czuła się w roli, która zresztą odpowiada jej wiele obiecującemu talentowi. Kto chce przeżyć parę chwil w czystym świecie piękna i tęsknoty, niech koniecznie zobaczy „Adwokata i Róże" i wielką sztukę aktorską Brydzińskiego.

Henryk Zbierzchowski.

Jocker zaradzi wszelkiemu złu,

umożliwiając udział w Konkursie wszystkim bez wyjątku Czytelnikom.

Lwów 5. grudnia.

(=) Jakkolwiek w poprzednich numerach „Gazety Porannej" podaliśmy dokładnie wszelkie informacje, mogące zainteresować uczestników naszego wielkiego Konkursu świątecznego, otrzymujemy ciągle jeszcze

listy i zapytania.

W odpowiedzi na nie zaznaczamy, iż nie możemy, wobec ich znacznej ilości, odpowiadać na nie indywidualnie.

Co do warunków konkursu, wszelkich terminów i dat — musimy odesłać naszych Szanownych Czytelników do poprzednich numerów naszego pisma, a zwłaszcza **do numeru z datą 4. grudnia**, zawierającego „10 przykazań dla uczestników konkursu „Gazety Porannej".

Natomiast powtarzamy następujące

wyjaśnienie.

Ze względu na to, że wielka liczba osób interpeluje nas w sprawie nadsyłania poszczególnych numerów „Gazety Porannej" dla uzupełnienia swej kolekcji, numery zaś te z powodu wyczerpania nie zawsze mogą być dostarczone, przeto **postanowiliśmy przyjść naszym Czytelnikom z pomocą.** Obmyśliliśmy mianowicie pewnego rodzaju namiastkę, **nakształt znanego Jockera w grze „rummy"**, to jest po wyjściu 20-go kuponu, w dwóch następnych numerach „Gazety Porannej" umieścimy jeszcze dodatkowo

kupony A. i B.

Kupony te mogą służyć **do uzupełnienia luk** w kolekcji, to znaczy, że mogą być dodane w miejsce brakujących numerów porządkowych.

A więc podajemy dla przykładu: Jeśli komu brakują — dajmy na to — nr. 7, 9 i 11, to powinien w miejsce ich dodać **trzy kupony, oznaczone literami A lub B.**

Ponieważ po ogłoszeniu kuponu nr. 20 pozostaje jeszcze 8 dni do terminu losowania, zatem Czytelnicy nasi będą mieli jeszcze dość czasu na uzupełnienie swoich kolekcyj dodatkowemi kuponami i na nadesłanie ich do naszej Redakcji, naturalnie — jak to podaliśmy już w warunkach konkursu — **wraz z dokładnem podaniem swego nazwiska i adresu.** Czynimy zatem wszystko, aby umożliwić naszych Czytelnikom udział w konkursie świątecznym.

Zbrodnie w hypnozie.

LITERAT BOHATEREM SKANDALICZNEGO PROCESU.

Lwów, 6. grudnia.

(=). Ogólne zainteresowanie budzi w Niemczech afera zamieszkałego w Lipsku literata **Moyseowicza**, który pod pseudonimem **Erichsena** napisał szereg szkiców o

istocie hypnozy.

Moyseowicz stanął niedawno przed sądem pod zarzutem dokonania

zbrodni seksualnej

i został skazany **na 6 miesięcy więzienia i na 3 lata utraty czci obywatelskiej.** Od wyroku tego zgłosiła obrona odwołanie i obecny wynik tej sensacyjnej afery oczekiwany jest **z wielkiem zaciekawieniem.**

Akt oskarżenia opiewa następująco: Moyseowicz zahypnotyzował pewną

służącą,

zajętą w hotelu w **Warmbrunn**, poczem ją **zniewolił.** Dziewczyna po pewnym dopiero czasie zorjentowała się w sytuacji i **wniosła skargę przeciwko uwodzicielowi.** Literat usiłował zaprzeczyć temu wszystkiemu. Zeznał, że dziewczyna w danym momencie **wcale nie była zahypnotyzowana**, lecz

z pełną świadomością

była powolną Moyseowiczowi. Mimo jednak tego twierdzenia literata, rozprawa sądowa ukształtowała się dlań **bardzo niepomyślnie** i zakończyła się uznaniem jego winy i **wyrokiem bardzo surowym.** Moyseowicz usłyszawszy wyrok, dostał istnego

ataku histerycznego,

począł płakać i krzyczeć, zapewniając o swej **zupełnej niewinności** — o tem, że padł ofiarą **niecnej intrygi i fatalnej omyłki sprawiedliwości...**

Opinja publiczna w Niemczech podzieliła się w tej sprawie na **dwa obozy.** Z tem większem naprężeniem śledzony jest dalszy przebieg tej afery.

Uczniowie gimn. ruskiego

WYBILI SZYBY SWYM PROFESOROM.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w grudniu.

Niedawno donosiłem o morderczym napadzie ucznia tut. gimnazjum ruskiego na profesora, a oto już **znowu przychodzi zanotować świeży wybryk wychowanków tego zakładu.**

Mianowicie przed kilkoma dniami późnym wieczorem **wybili szyby w mieszkaniu nauczycieli tego gimnazjum Iwana Chrapływego przy ul. Starogarncarskiej i Dawida Ehrlicha przy ul. Zamkowej. Razem wybito 15 szyb.** Motywem żakowskiej „zemsty" ma być rzekomo surowe traktowanie młodzieży przez wymienionych profesorów. Na ślad sprawców tego szybobicia **dotychczas nie natrafiono.**

Tajemnicze zniknięcie 5000 zł.

Z TORBY SŁUŻBOWEJ LISTONOSZA PIENIĘŻNEGO.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w grudniu.

(M). Wielkie wrażenie wywarł tu **fakt niewyjaśnionego zniknięcia kwoty 5.000 zł. z torby służbowej listonosza pieniężnego Michała Borowskiego**, który brak powyższy stwierdził w czasie pełnienia służby w swoim rejonie.

Na podstawie relacji Borowskiego i na jego żądanie została przeprowadzona niezwłocznie **lustracja i szkontrum kasy pocztowej**, którego wynikiem było stwierdzenie, że wypłata odbyła się **w zupełnym porządku** i nie ma mowy o tem, jakoby kwota brakująca pozostała w kasie.

Tak więc jest niewątpliwem, że niewyśledzony sprawca, lub sprawcy kwotę brakującą **skradli Borowskiemu w czasie jego obchodu służbowego.**

Borowski został **zawieszony w urzędowaniu** i oddany do dyspozycji wydziału śledczego, który będzie miał zadanie bardzo trudne.

Należy zaznaczyć, że Borowski cieszył się dotychczas zupełnem zaufaniem swych władz przełożonych jako funkcjonarjusz trzeźwy, pilny, sumienny i pracowity.

Metternich na scenie.

JAKO WCIELENIE „GENJUSZU AUSTRJACKIEGO".

Lwów, 5 grudnia.

(=) Dyrektor wiedeńskiego „Burgteatru" nie zawahał się — wbrew **modernistycznym tendencjom nowoczesnym**, wystawić wielką **revne historyczną** w dawnym stylu, Hansa Sassmanna, pod tytułem **„Metternich".** — Jest to na starą modłę zakrojony **dramat historyczny** w pięciu aktach i piętnastu odsłonach, obejmujący okres od **lipca 1809 roku do października 1813.** Autor usiłował nietylko oczyścić Metternicha z inkryminowanych mu przez historję zarzutów, ale uczynić z niego rodzaj

narodowego bohatera,

wcielenie **genjusza austrjackiego.** W sztuce Sassmanna Metternich występuje w glorji zbawcy Austrji w jednym z najbardziej krytycznych okresów jej dziejów.

Sztuka bierze widzów nietyle swoją koncepcją, czy artyzmem przeprowadzenia akcji, ile liczebnością i

pstrokacizną

występujących postaci i noszonych przez nich mundurów i stylowych strojów, a także obfitem zaprawieniem djalogu trafnemi, często nawpół historycznemi, nierzadko dowcipnemi „powiedzeniami", dosadnie malującemi Austrję i Austrjaków, a także różnicę między **wiedeńczykami a berlińczykami.**

Pierścień biskupi św. Piotra

SKRADZIONY PRZED PIĘCIU LATY, ZOSTAŁ OBECNIE ODNALEZIONY.

Lwów, 5 grudnia.

(=) Przed pięciu laty dokonano sensacyjnej kradzieży **w skarbcu bazyliki św. Piotra w Rzymie.** Wśród innych przedmiotów skradziono także

szafir

z pierścienia biskupiego św. Piotra i przedstawiający z powodu swego niezwykle pięknego blasku i znacznej wielkości **bardzo dużą wartość.** Większą część łupu zdołano niemal natychmiast odzyskać, natomiast wszelki ślad szafira **zaginął zupełnie.** — Dopiero teraz odnaleziono szafir w

niezwykły sposób.

Oto okazało się, że ukradł go jubiler **Edwardo Bruscoli**, który brał udział w owem włamaniu. Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu jubilera, znaleziono szafir w kuchni pod stosem drzewa w małej **kasetce stalowej.**

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

Za rabunek.

Lwów, 5. grudnia.

(—) W procesie o rabunek przed sądem przysięgłych **przeciwko braciom Rokickim**, o czem obszernie donieśliśmy wczoraj zeznawali świadkowie, z których jedni obciążali oskarżonych agnoskując ich, jako sprawców rabunku, natomiast odwodowi świadkowie częściowo potwierdzili alibi naprowadzone przez oskarżonych. Dziś będą zeznawać ostatni świadkowie, poczem po zamknięciu postępowania dowodowego, zabierze głos prokurator i obrońca. **Prawdopodobnie dziś zapadnie wyrok.**

Tajemnica kolji brylantowej.

Sensacyjna afera kryminalna w Paryżu.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów 4. grudnia.

(=) Policja paryska może się pochlubić obecnie

znacznym sukcesem

Oto w przeciągu bardzo krótkiego czasu zdołała ona odnaleźć **kolję** brylantową bankierowej Ewy Champseul — kolję, której zniknięcie rozeszło się w Paryżu szerokiem echem i było żywo omawiane przez prasę miejscową.

Oto bliższe szczegóły tej

sensacyjnej afery,

która stała się w Paryżu ośrodkiem **ogólnego zainteresowania.**

Przed kilku dniami państwo Champseul **wybrali się do teatru. Wieczór był prześliczny, łagodny i** ciepły, kazali zatem szoferowi przy jechać o godzinie 11-tej — sami zaś

poszli pieszo.

Po teatrze udali się jeszcze do pewnej eleganckiej restauracji i wrócili do domu dobrze po północy.

Wówczas właśnie bankierowa, wkładając klejnoty do

stalowej kasetki,

zauważyła z przerażeniem brak niezwykle cennej i pięknej kolji brylantowej, którą przed kilku miesiącami otrzymała od męża w dniu imienin. Natychmiast uwiadomiono o kradzieży policję, która rozpoczęła natychmiastowe poszukiwania.

Zrazu zdawało się, że sprawa jest **bardzo tajemnicza** i niezmiernie trudna do rozwiązania, zwłaszcza, iż złodziej manipulował bardzo zręcznie i **żadnych śladów po sobie nie zostawił.** Ale pewien funkcjonarjusz policyjny zauważył,

niepokój

przystojnej pokojówki pani Champseul, **mlle Karoliny.** Wdał się z nią w rozmowę, która niebawem doprowadziła **do nieoczekiwanego rezultatu..**

Oto panna Karolina owego pięknego wieczora otworzyła okno w swoim pokoiku, **rozkoszując się pogodą.** Zmożona zmęczeniem — usnęła. W tem obudziła się nagle — przed nią stał młody,

niezwykle przystojny mężczyzna

w ubraniu apasza. Przerażona chciała już zawołać o pomoc, lecz nieznajomy **rzucił się przed nią na** kolana i oświadczył, że oddawna zna ją z widzenia, zapłonął ku niej

namiętną miłością,

a teraz, korzystając z nieobecności jej państwa, wkradł się do jej pokoiku, aby jej wypowiedzieć swoje uczucia... Młodzieniec mówił przekonywująco, a czarne jego oczy **błyszczały ogniście...** Niebawem dziewczyna **znalazła się w jego objęciach..** A później potrafił bandyta wciągnąć ją

w plan swej kradzieży,

przyczem umówiono się, że Karolina dla uniknięcia podejrzeń ma czas jakiś **pozostać jeszcze w służbie..**

Sprytnego złodzieja i jego wspólniczkę aresztowano, a kolja brylantowa **powróciła do swej właścicielki...**

Sześć strzałów do żony,

PONIEWAŻ NIE CHCIAŁA POWRÓCIĆ DO MĘŻA.

Lwów 5. grudnia.

(=) W Leewarden rozegrał się **dramat małżeński,**

podczas którego 30-letnia żona 45-letniego kupca otrzymała **6 strzałów rewolwerowych** w brzuch, piersi i ramiona. Stan jej jest bardzo groźny, a lekarze wątpią, czy zdołają utrzymać ją przy życiu..

Kupiec i jego żona żyli osobno, on w **Amsterdamie**, ona w gminie Sneck. Dziecko obojga przebywało u krewnych w **Leewarden.** Przed kilku dniami usiłował kupiec napróżno

pogodzić się z żoną.

Ponieważ ona nie chciała się na to zgodzić, kupiec **obił** ją. Następnie pojechał do Leewarden i nadał stamtąd

depeszę,

podpisaną nazwiskiem owych krewnych, u których dziecko przebywało, a zawiadamiającą o nagłej **chorobie dziecka.** Kobieta natychmiast udała się do Leewarden.

Gdy zjawiła się w mieszkaniu krewnych, przyszedł tam także jej małżonek. Między obojgiem wywiązała się

gwałtowna kłótnia,

w której toku oświadczyła żona, że **ani myśli o podjęciu wspólnego życia z kupcem.** Z pozornym spokojem wychodził kupiec z pokoju, — lecz nagle obrócił się w drzwiach i z odległości dwóch metrów strzelił **do nieszczęśliwej kobiety kilkakrotnie.** Następnie opuścił mieszkanie i udał się na najbliższy posterunek policyjny, gdzie przyznał się sam do popełnionej zbrodni.

Taksówki z aparatami radjowymi.

Lwów, 5. grudnia.

(=). Pewien pomysłowy przedsiębiorca paryski wprowadził w Paryżu do swoich taksówek

aparaty radjowe.

Zgłosił się do niego niedawno pewien dziennikarz i zapytał go, **w jakim celu** to uczynił. Otrzymał następującą odpowiedź:

— Głównie chodziło mi

o korzyść praktyczną

moich klijentów. Oto taksówek używają bardzo często ludzie, zajmujący się **interesami,** a zwłaszcza — **giełdziarze.** Dzięki moim aparatom, mogą oni każdej chwili mieć **kontakt z giełdą** i otrzymać wiadomość o **ostatnich kursach.** Miałem jednak na myśli także

przyjemność

pasażerów. Oto nieraz zdarza się, że auto musi kwandrans i dłużej czekać **na skrzyżowaniach ulic,** gdy ruch zostanie przerwany. Pasażerowie nie posiadają się wówczas z wściekłości i klną na czem świat stoi, zniecierpliwieni tą

przymusową bezczynnością.

Radio w takim momencie staje się **nieoczekiwaną, a nader miłą rozrywką,** której wcale nie przeszkadza gwar uliczny...

NADESŁANE.

FEJLETON „GAZ. POR." z 6. XII. 1929.

ALBERT RENE.

Nadworny fryzjer.

Działo się to w 1730 roku Na dworze francuskim wyrocznią pod względem uczesania głowy był znakomity fryzjer Lulin. On to był twórcą wszystkich piętrowych fryzur, wznoszonych na główkach królowej i dam dworu, on był niewyczerpany w wymyślaniu przybrań z kwiatów, kokard i pereł, wplatanych w pudrowane pukle.

Fryzjerzy w owych czasach uważani byli za prawdziwych artystów i wśród wszystkich cechów im tylko przysługiwało prawo noszenia szpady u boku.

Wśród uczni mistrza Lulin zatrudniony był młody i urodziwy chłopiec imieniem Leonard Zdolny i zręczny, rozmiłowany był w swoim zawodzie, ale równie rozmiłowany w córce swego majstra, pięknej Olivecie, hożej, szesnastoletniej dziewczynie o koralowych usteczkach i figlarnych oczach.

Mistrz Lulin jednakże postanowił, że za zięcia i następcę w zakładzie przyjmie tylko tego, kto będzie się mógł poszczycić uczesaniem głowy ukoronowanej. Leonard więc nie mając na razie szans powodzenia, doskonalił się w swym zawodzie i czekał na sposobną chwilę, by umiejętność swą na królewskim dworze wykazać i zdobyć zarazem ukochaną Olivetę

Aż oto pewnego dnia młodzieniec otrzymał list od swego wuja, który był słynnym szewcem w Berlinie. W królestwie pruskiem panował wówczas król Fryderyk-Wilhelm I. Dwór królewski odnosił się przyjaźnie do obcokrajowców, a zwłaszcza wszystko, co pochodziło z Paryża, cieszyło się względami Wobec tego wuj zaproponował Leonardowi, aby się przeniósł do Berlina, wróżąc mu wielkie powodzenie.

Początkowo Leonard nawet nie myślał o tem Jakżeby miał opuścić Paryż, który tak pokochał, a zwłaszcza — Olivetę?

Oliveta innego była zdania. Intuicja kochającej kobiety wyczuła, że ta chwilowa rozłąka zbliży ich do siebie — namówiła więc Leonarda i oto opuścił brzegi Sekwany, aby zmienić je na brzegi Szprewy.

Okazało się, że wuj nie zawiódł oczekiwań Leonarda Posiadał bardzo rozległą arystokratyczną kljentelę i zaprotegował wszystkim swego siostrzeńca z Paryża. Odtąd wuj dbał o nogi klijentów, Leonard zaś o ich głowy, a dzięki zręczności swej i dobremu smakowi, wyszkolonemu u paryskiego mistrza, wkrótce cały Berlin pragnął być czesany przez młodzieńca.

Imię Leonarda stało się słynnem i szczęście jego doszło do zenitu, gdy wezwano go do królowej. Wprawdzie dwór Fryderyka Wilhelma nie mógł się równać z dworem Ludwika XV, ale jednakże był to dwór królewski

O oznaczonej godzinie, ze szpadą przy boku, a piruetem pod pachą, zjawił **się w królewskim pałacu. Wszystkie da**my dworu miały być przez niego uczesane.

Pod wprawnemi rękami młodzieńca, wznosiły się kunsztownemi falami pudrowane pukle, ożywiały się twarzyczki, obramowane kwieciem lub wstążkami — damy dworu chwaliły paryskiego mistrza i zachwycały odbiciem własnem w lustrze

Zadowolona z dzieł Leonarda, kazała mu się uczesać królowa. Drżąc ze wzruszenia, zajął się młodzieniec trefieniem tej ukoronowanej główki, w marzeniach widząc już Olivetę, klęczącą obok niego przy ołtarzu.

— Czujemy się, jak gdyby przeniesione do Wersalu! — wykrzyknęła w zachwycie jedna z dam, a to słowa były najwyższą pochwałą.

W tej samej chwili otworzyły się drzwi i wszedł wysoki, szczupły mężczyzna w filcowym kapeluszu, z laską o gałce z kości słoniowej.

— A to co za maskarada? — spytał szorstkim głosem — a gniew jego wywołał wśród zebranych widoczne zmieszanie. Był to król Fryderyk Wilhelm I.

Królowa wyjaśniła, że ma dziś być na audjencji poseł francuski, wobec czego postanowiły utrefić swe włosy podług wzorów wersalskiego dworu

— To błazeństwo, i nie myśli pani chyba, że przystanę na tę maskaradę! — zgrzytnął król, poczem, zwracając się do Leonarda, oświadczył: — Wykonałeś robotę ładną. ale wysoce śmieszną. Teraz rozkazuję ci poprawić się i ogolić do skóry te wszystkie płoche damy.

Poczem podszedł do królowej;

— Tylko panią, jako królowę pruską, zwalniam od tej kary!

Nie pomogły prośby i opór Leonard musiał dokonać straszliwej egzekucji Gdy skończył, nieczuły monarcha zapytał:

— Wiele dała ci królowa?

— Dziesięć talarów.

— Zaprawdę, temu młodzieńcowi trzeba dać lepsze pojęcie o naszym dworze. Będę bardziej szczodrym i lepiej zasługi wynagrodzę. Ile jestem ci winien, młodzieńcze za wypełnienie rozkazu?

— Wedle uznania, najjaśniejszy panie! — wybełkotał fryzjer.

— Dwadzieścia pięć ci wystarczy?

— Tak, najjaśniejszy panie — odparł Leonard i pochylił się w ukłonie, ale w tejże samej chwili zaczęły spadać na jego plecy razy królewskiej laski.

— Au au.. — jęczał nieszczęsny Leonard, a król spokojnie i miarowo liczył:

— Jeden talar, dwa talary.. .

Leonard z uczuciem ulgi opuścił pałac królewski, spakował manatki i powrócił do swego paryskiego mistrza

Najgorętsze jego życzenie spełniło się przecie, gdyż czesał ukoronowaną głowę, a to rozstrzygnęło los młodzieńca Jego mistrz był zadowolony i przyjął go za zięcia i następcę, a piękna Oliveta z radością usłuchała postanowienia ojca.

Oczywiście, że Leonard przemilczał zajście z królem i kiedy w jego obecności wyśmiewano skąpstwo Fryderyka Wilhelma, zwykł mawiać.

— Jest wprost przeciwnie, moi panowie — w czasie, kiedy go znałem, okazał się względem mnie wyjątkowo szczodrym panem...

Tłum. C. S.

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Obchód 50-letniej działalności

KAPŁAŃSKIEJ PAPIEŻA PIUSA XI.

Stanisławów, w grudniu.

Z powodu 50-tej rocznicy działalności kapłańskiej Ojca Św. Piusa XI, zawiązany został w Stanisławowie Komitet, mający na celu uczczenie tej chwili. Protektorat objął p. wojewoda **dr. Nakonecznikow Klukowski**, a przewodniczącym Komitetu wybrany został p. **burmistrz Chowaniec.** W skład Komitetu wchodzą przedstawiciele wszystkich w Stanisławowie stowarzyszeń kulturalnych, oświatowych, religijnych, wojskowości oraz władz, sekretarjat spoczywa w rękach naczelnika wydziału Magistratu, p. **Mgra Kotlarczyka.** Uroczystości odbędą się w dniach 7 i 8 grudnia br. W dniu 7 grudnia odbędzie się wieczorem o godzinie 17.30 capstrzyk orkiestr, dnia zaś następnego uroczysta pobudka. Przedpołudniem w dniu 8 bm. odbędą się msze we wszystkich kościołach, przyczem w Kolegjacie odbędzie się msza św. w obecności delegatów władz i sto warzyszeń. O godzinie 12 w południe odbędzie się w sali teatralnej **uroczysta Akademja,** w skład której wejdzie przemówienie, produkcje chóru tow. im. Moniuszki, śpiew solowy p. **Kowalskiej,** referat profesorowej **Hargesheimerowej,** śpiew p. **Widłowej,** koncert fortepianowy profesorowej Zofji Włodkowej, oraz koncert skrzypcowy profesora M. Kowackiego.

Nowy pomnik Mickiewicza.

Stanisławów, w grudniu.

W najbliższym czasie, bo jeszcze w miesiącu grudniu ustawiony zostanie w Stanisławowie nowy **pomnik Adama Mickiewicza.** Pomnik stanie na wprost gmachu teatralnego, na zupełnie nowym cokole, **odlany cały ze spiżu.** Przy tej sposobności zupełnie zostanie zmienioną **konfiguracja dotychczasowych plant.** Zgodnie z uchwałą Magistratu stary pomnik Wieszcza wraz z postumentem ofiarowany zostanie jednemu z miast województwa stanisławowskiego, które podejmie się ustawienia go u siebie własnym kosztem.

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, w grudniu.

Juan de Manen w Stanisławowie. Wczoraj odbył się w Stanisławowie koncert głośnego hiszpańskiego skrzypka Juan de Manen'a. Sala teatralna była szczelnie zapełniona, gdyż jeszcze w przedsprzedaży wszystkie bilety zostały wykupione. Produkcje muzyczne wielkiego skrzypka wywołały niekłamany zachwyt publiczności. — Specjalne też słowa uznania należą się p. Gimplowi, który akompanjował.

Odznaczenie Stanisławowianina. P. Włodzimierz Dąbrowski, przemysłowiec, asesor miasta Stanisławowa, prezydent Izby Rękodzielniczej, prezes Zjednoczenia Mieszczan, odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi, za pracę na polu społecznem.

Trup dziecka w kanale. Dzisiaj w czasie czyszczenia kanałów w realności będącej własnością Chaima Siegla w Rynku l. 31, znaleziono zwłoki około czteromiesięcznego dziecka. Płci dziecka nie zdołano ustalić z tego powodu, że zwłoki z powodu dużego upływu czasu były już w stanie zupełnego rozkładu. Policja wdrożyła dochodzenia celem wykrycia matki dziecka.

Włamanie do warsztatu kuśnierskiego. Dzisiaj w nocy włamali się nieznani na razie sprawcy do warsztatu kuśnierskiego Arona Eckstera w Stanisławowie, skąd zabrali dwa oddane tam do roboty futra, łącznej wartości 3000 zł. Policja jest na tropie sprawców.

Złodziej dworcowy przetrzymany. Dzisiaj przetrzymano Michała Kłodnickiego z Obertyna za popełnienie kradzieży kieszonkowej na tutejszym dworcu kolejowym na szkodę Antoniego Dziedzica.

Uprowadzenie. Grzegorz Kubica ze Stanisławowa doniósł policji, że żona jego Katarzyna uprowadzoną została onegdaj przez N. Wojadowskiego ze Lwowa, przyczem Kubicy zabrano przy tej sposobności 3600 zł.

Żywa wygrana.

Niemowlę jako wygrana osobliwej loterji.

Lwów, 5. grudnia.

(=) Jak ogólnie wiadomo — na loterjach, urządzanych corocznie przez rozmaite towarzystwa dobroczynne, **wiele rozmaitych rzeczy można wygrać:** maszyny do szycia, i meble, auta i rowery, a nawet domy i wille... Pisma jednak szwajcarskie donoszą o zaiste

niezwykłej loterji,

która odbyła się **w Loziannie,** mieście szwajcarskiem, leżącem nad **jeziorem Genewskiem.** Oto wygraną — było **śliczne, 8-miesięczne niemowlę...**

W jaki sposób doszło do tej **osobliwej loterji?**

Przed budynkiem dyrekcji policji w Lozannie znalazł pewnego dnia stójkowy

małe dziecko,

które spokojnie spało sobie w koszyczku. Zaniósł malca — niemowlę było płci męskiej — do biura i powierzył go narazie opiece żony pewnego funkcjonarjusza policyjnego. Niebawem dowiedziano się w mieście

o owym podrzutku

i — rzecz zupełnie **nieoczekiwana — kilkanaście osób** zgłosiło się na policji, oświadczając gotowość **zaadoptowania chłopczyka.**

Policja znalazła się

w przykrem położeniu.

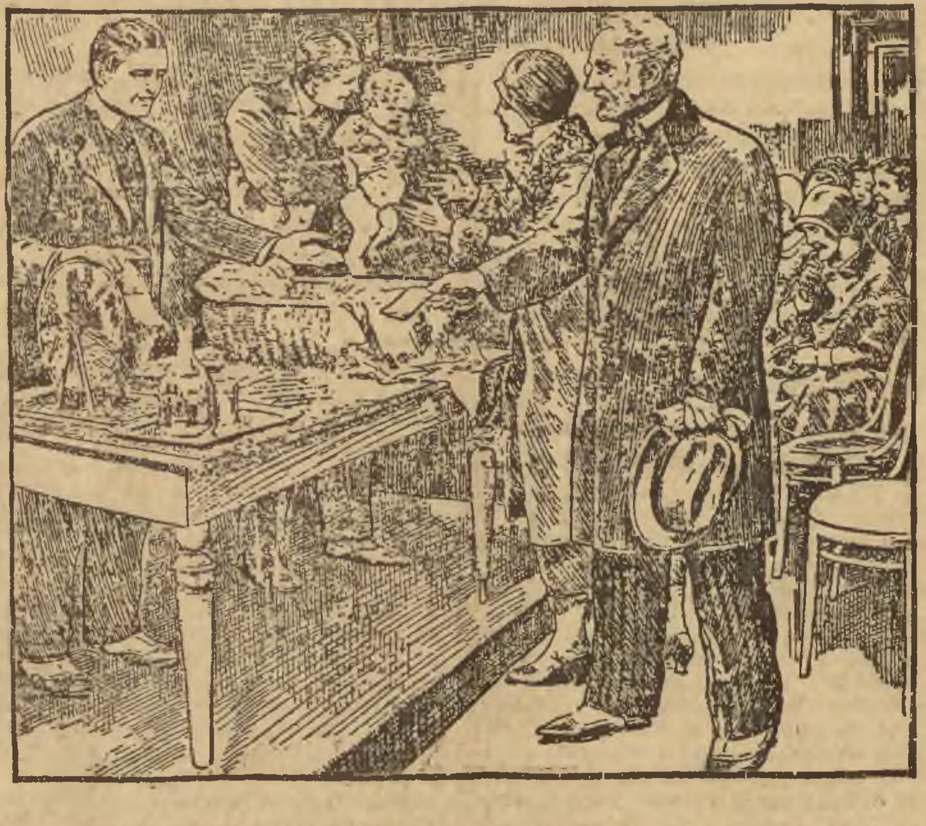
Nie wiedziała, czyjemu życzeniu ma uczynić zadość. Wtem pewien pomysłowy urzędnik wpadł na

myśl,

aby rozstrzygnięcie **powierzyć losowi** i urządzić loterję, której jedyną wygraną miał być **właśnie ów malec.** Sprzedano pewną ilość losów, przeznaczając uzyskaną sumę dla dziecka...

Losowanie odbyło się niebawem wśród **wielkiego zainteresowania uczestników.** Wygrał numer 17 i dziecko przypadło w udziale **bogatej, starszej i bezdzietnej parze małżeńskiej,** która z wielką radością dowiedziała się o tej — **wygranej...**

Rycina nasza przedstawia moment, w którym **wylosowane dziecko** zostało wręczone przybranym rodzicom...



Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w grudniu.

Pociągająca pani dyrektorowa — znalazła na wystawie poznańsk. kołnierz futrzany, który znikł z przemyskiego salonu fryzjerskiego. Rozgłos powszechnej Wystawy krajowej w Poznaniu dotarł także do naszej zapadłej prowincji i tak głęboko oddziałał na państwo X., że postanowili za wszelką cenę zwiedzić i zobaczyć na własne oczy ten cud polskiej energji. W tym celu głowa domu p. dyrektor X., za łaskawem przyzwoleniem swej decydującej lepszej połowy, pewnego dnia we wrześniu obwieścił, że jedzie z żoną do Poznania. Jak się rzekło — tak się stało. Po drodze jednak z konieczności zawadzili państwo X. o Przemyśl, gdzie pani dyrektorowa, aby zrobić się jeszcze ładniejszą, wstąpiła do znanego damskiego salonu fryzjerskiego p. Ekierta na pl. na Bramie.

Główką pani dyrektorowej z Dubiecka zajęła się umiejętnie wytrawna siła fryzjerska panna Regina, która tak długo nie spoczęła, aż misterna ondulacja wodna, elektryczne suszenie i strzyżenie włosów., szczypta utlenienia i świetny układ loków nie złożyły się w końcu na istne wystawowo arcydzieło sztuki fryzjerskiej. Jeszcze manicure i zaglądnąwszy do lustra, pokręciła się tylko nieco dłużej przy wieszaku z garderobą i załatwiwszy to i owo, z uśmiechem zadowolenia opuściła salon.

Wkrótce jednak po powiewnem odejściu pociągającej pani dyrektorowej X., stwierdziła panna R., że z wieszaka znikł w sposób tajemniczy jej nowiuteńki, dopiero co u Bernfelda kupiony elegancki kołnierzyk futrzany do przypinania. Zrozpaczona tak znaczną stratą pracownica rozpoczęła na własną rekę dyskretne dochodzenia, celem wykrycia sprawcy kradzieży i odzyskania cennej ozdoby futrzanej. Wynik był zdumiewający. Drogą bowiem poufnego wywiadu, ustalonem zostało, że pani dyrektorowa X po powrocie z PWK. paraduje w takim samym kołnierzu, głosząc, że „kawałek" ten nabyła okazyjnie w Poznaniu, podczas gdy mąż jej daje delikatnie do zrozumienia, że futerko to przypadkiem w czasie zwiedzania wystawy poznańskiej poprostu znaleźli...

W ten sposób p. Regina ostatecznie dowiedziała się, że nietylko udekorowała głowę, lecz także ozdobiła szyję pani dyrektorowej z Dubiecka.

Przypuszczać należy, że sprawa tej „pociągającej" pani nie znajdzie epilogu przed sądem karnym. Skandal jest jednak niemniej głośnym mimo, że ze względów „towarzyskich" robi się mocny tusz, aby nie nabrała rozgłosu.

(M) **Fatalne skutki strzału z pistoletu-straszaka.** Na placu Bożnic w Jarosławiu rozegrała się onegdaj krwawa rozprawa między dwoma młodzieńcami, a to niejakim Treifusem a Kohurundem. W czasie bójki, która się wywiązała na tle współzawodnictwa o względy „tej trzeciej", Treifus nagle wydobył pistolet t. zw straszak, z którego wystrzelił z bezpośredniej niemal bliskości, wskutek czego przeciwnik jego Kohurund odniósł poważne kontuzje na twarzy, tak, że okazało się koniecznem przewiezienie Kohurunda do jednego z okolicznych szpitali. Powyższy wypadek dowodzi, że także od straszaka można odnieść nie na żarty dość poważne okaleczenie.

Kronika tarnopolska.

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol, w grudniu.

(Sm) **Akademja Poselska.** W dniu 27. listopada br. odbyła się Akademja Poselska przy współudziale posłów, p. Dra Löwenherza, Potworowskiego z Krakowa, Dra Strońskiego, Jaruzelskiego i senatora Gołuchowskiego. Pierwszy mowca Dr. Löwenherz skreślił sytuację gospodarczą Państwa, zaś następny p. Potworowski zobrazował życie ekonomiczne Polski. Ostatni referent p. Dr. Stroński omawiał rolę parlamentów w ogólności, a w szczególności polskiego. Akademję tą zaszczycili swoją obecnością p. Wojewoda Moszyński z małżonką, jak również wszystkie władze rządowe i samorządowe

Uroczyste Otwarcie sezonu teatralnego. Dnia 30. listopada br. odbyło się w sali Sokoła uroczyste otwarcie sezonu teatralnego Teatru Nowego na r. 1929/30. Na powyższą uroczystość przybył p. Wicewojewoda Ginowt-Dziewiałtowski, jak również reprezentanci władz wojskowych i samorządowych.

Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w grudniu.

(K—Z) **99 rocznica powstania listopadowego** obchodzona była przez Tow. „Sokół“ bardzo uroczyście. Wstępne słowo wygłosił rejent p. Ganther, gra kwartetu smyczkowego odniosła sukces, a zorganizowany chór męski Tow. muzycznego przez prezesa p. S. Zielińskiego pod batutą kapelm. por. Krudowskiego z towarzyszeniem orkiestry 39. pp. odśpiewał „Gaude Mater Polonia“ i „Na swojską nutę“ — a porwana pięknością wykonania liczna publiczność, niemilknącymi oklaskami zmusiła wykonawców do powtórzenia produkcji. Piękna deklamacja pny Nowosadówny zakończyła pierwszą część imprezy. W drugiej części odegrali amatorzy sztukę w 1. akcie pt. „Żyj Polsko“ osnutą na tle walk legjonowych. Drugą imprezę ku uczczeniu rocznicy wiekopomnego powstania listopadowego, urządził komitet BBWR. łącznie z zarządem związku Pracy obywatelskiej Kobiet w Jarosławiu, w sali Kasyna garnizonowego z wieloma atrakcjami.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w grudniu.

Burza nad „Gwiazdą“. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Stow. rękodziel. „Gwiazda“, odbyte zeszłej niedzieli, było bardzo burzliwe i trwało przeszło osm godzin. Powodem zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania było ustąpienie z godności długoletniego prezesa dra **Jurkiewicza**, oraz gospodarka wydziału, który bez uchwały walnego zebrania przekroczył przy rozbudowie sali „Gwiazdy“ budżet o kwotę 35.000 zł., a nadto uszczuplił dochody stowarzyszenia tak, że nie wystarczają obecnie na pokrycie rat amortyzacyjnych od zaciągniętych długów. W dyskusji naprowadzono fakta bardzo szkodliwej działalności niektórych członków wydziału, wynikiem czego było wyrażenie votum nieufności obecnemu Zarządowi.

Nagły skon. Onegdaj zmarł na udar serca aptekarz FabjanFalber, przeżywszy lat 57. Zmarły odznaczał się niezwykłą uczynnością, dobrocią i uprzejmością wobec wszystkich, którzy się z nim zetknęli, to też przedwczesna Jego śmierć wywołała żal powszechny.

Wieczór egzotyczny. Sekcja liter. artystyczna Tow. „Esperanto“ we Lwowie urządza w Kołomyji w sobotę, 7. bm. wieczór muzyki i pieśni egzotycznej, w którym wezmą udział wybitne siły śpiewackie i muzyczne. Wieczór ten wzbudził zainteresowanie wśród naszych melomanów.

Wieści z Rawy rusk.

(Od naszego korespondenta.)

Rawa Ruska, w grudniu.

Z życia „Strzelca“. W powiecie rusko-rawskim istnieje trzynaście Oddziałów Związku strzeleckiego (w tem jeden żeński), w których praca nie ustaje. Zbiórki i ćwiczenia polowe odbywają się regularnie. W dniu 10. listopada br. odbyły się na terenie gminy Korczów, większe ćwiczenia trzech Oddziałów, w których wykazały one pełną bojową sprawność. Jedyną bolączką jest brak mundurów i aby temu zaradzić, urządził Zarząd Obwodu Zw. strzel. w Rawie ruskiej w dniu 16. u. m. zabawę taneczną, która dzięki poparciu naszego patrjotycznego Społeczeństwa, przyniosła dochód w kwocie 919 zł. 70 gr. Cały uzyskany dochód użyty zostaje na wyskwipowanie Oddziałów Związku strzeleckiego w powiecie rawskim. Zarząd Obwodu Związku strzeleckiego poczuwa się do obowiązku złożyć tą drogą wszystkim PT. Obywatelom tak z Rawy ruskiej, jak i z powiatu, którzy imprezę naszą poparli, serdeczne podziękowanie.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ

Dodatkowy kredyt dla Teatrów.

UCHWALIŁA MIEJSKA KOMISJA FINANSOWO - BUDŻETOWA.

Lwów, 5. grudnia.

Na Komisji finansowo - budżetowej odbytej pod przewodnictwem p. **Litwinowicza**, w obecności zast. kom. rządu r. **Frankowskiego** i reg. gen. budżetu p. **dr. Brzeskiego**, po załatwieniu kilku spraw bieżących, uchwalono w myśl referatu **dyr. Snessera**, zgodnie z Magistratem **przyznać dodatkowy kredyt dla teatrów miejskich w budżecie zwyczajnym na rok 1929-30, w czem mieści się również zapomoga dla personalu teatrów miejskich**, który za poprzedniej dyrekcji nie otrzymał pełnych poborów za wrzesień.

Mleko potanieje we Lwowie.

Z POSIEDZENIA MIEJSKIEJ KOMISJI.

Lwów, 5 grudnia.

Na Komisji aprowizacyjnej, odbytej pod przewodnictwem **p. Glasermana**, przyjęto do wiadomości sprawozdanie Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego, a w szczególności sprawozdanie **z rentowności mleczarni miejskiej, jatek miejskich i miejskich sklepów spożywczych.** Po obszernej dyskusji uchwalono wniosek, wzywający Zarząd miasta do **rozszerzenia i rozbudowy mieczarni miejskiej**, przez co możnaby wpłynąć na obniżenie kosztów handlowych mleka.

Znowu nieznany Rembrandt

Lwów 5. grudnia.

(=) Codziennie niemal dowiadujemy się obecnie **o odkryciu „nieznanego“ arcydzieła jakiegoś sławnego i znakomitego mistrza malarstwa.** W krótkim przeciągu czasu powiadomiono świat kulturalny o znalezieniu obrazu **Van Dycka, Murilla, Tintoretta** itd. Najczęściej jednak „znajduje się“ **dzieła Rembrandta.** Co prawda — po pewnym czasie okazuje się, że „autentyczny“ obraz jest tylko

zręcznym falsyfikatem,

ale to wcale nie hamuje gorliwości i skrzętności niepowołanych **„odkrywców“.** I oto znowu odkryto w Nizzy nieznany obraz Rembrandta, przedstawiający **Fryderykę Stoffelz.**

Ów zalew „nowych“ arcydzieł malarskich tłumaczy się prawdopodobnie popytem w Ameryce **na stare dzieła sztuki.**

Przepisy komunikacyjne dla słoni.

Lwów 5. grudnia.

Częste zderzenia wozów i motocykli ze zwierzętami spowodowały w Indjach **wydanie nowych przepisów komunikacyjnych, odnoszących się głównie do słoni.** Według nowego regulaminu słonie, tak samo jak wszystkie inne wozy, mają się na gościńcach trzymać prawej strony, a na skrzyżowaniach ulic konieczne są sygnały, które w miejsce słonia wydawać może jego przewodnik. Dlatego też **wszyscy kierowcy słoni zaopatrzeni są obecnie w trąbki.** Natomiast przepisowe oświetlenie w nocy musi znajdować się **na samym słoniu.** Zupełnie jak na samochodzie, z frontu dwie białe latarnie, z tyłu jedna czerwona.

Niezwykłe samobójstwo

PODCZAS PRZEDSTAWIENIA „FAUSTA“.

Lwów 5. grudnia.

(=) W **„Teatrze Narodowym“** w Sofji podczas **przedstawienia „Fausta“ Gounoda** zwracał uwagę powszechną w pierwszym rzędzie

młody człowiek,

który nie troszcząc się o widowisko **ciągle coś pisał.**

W akcie trzecim, podczas sceny śmierci Walentego, widz teatralny

wyciągnął rewolwer

i wpakował sobie **dwie kule** w piersi. Pośród ogólnej paniki, samobójca wyciągnął

sztylet,

którym chciał się dobić. Publiczność jednak zapobiegła temu i ciężko rannego odwieziono do szpitala. Był to **urzędnik bankowy** z prowincji, który z powodu **zawodu miłosnego** usiłował odebrać sobie życie. Napisał o tem obszernie w listach podczas przedstawienia.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

CZWARTEK, 5. GRUDNIA 1929.

WARSZAWA 1411 12.40 VIII Koncert szkolny, 16.15—17.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.45 Koncert wirtuozowski W. Bielajewa, 20.30 Koncert, 22.35 Kom. P. A. T., 23.00—24.00 Muzyka taneczna z „Oazy“. **KRAKOW** 312 16.15—17.15 Koncert z płyt gramofonowych, 20.05 Koncert wieczorny p. Fr. Płatówna (śpiew), 23.00 do 24.00 Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon“. **POZNAŃ** 334 12.30—14.00 Koncert dla młodzieży szkolnej, 17.45—18.45 Koncert gramofonowy, 20.30—21.30 Koncert wieczorny. **KATOWICE** 408 12.10 do 12.30 Muzyka z płyt gramofonowych, 16.20 do 17.15 Koncert z płyt gramofonowych, 22.35—23.00 Kom. PAT. **WILNO** 385 16.15 do 17.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 2300—24.00 Muzyka taneczna z restauracji hotelu „Bristol“. **KOPENHAGA** 281 15.30 do 17.30 Koncert popołudniowy, 20.15 do 22.15 Transmisje z sali koncert. w Axelborgu. **BRNO** 342 11.30 Płyty gramofonowe, 16.30 Popularny koncert orkiestry, 17.25 Arje i pieśni. **LONDYN** 356 13.00 Koncert solistów, 16.00 Pieśń wieczorna, 17.00 Kwintet Rita Sharpe, 19.45 Sonaty fort. Beethovena, 20.45 Recital skrzypcowy, 21.00 Drugi koncert, 23.45 1.00 Muzyka taneczna ork. B. B. C. **SZTUTGART** 360 19.30 Duety kameralne. **RANKFURT** 390 16.00—17.45 Koncert Radjorkiestry, 23.00 Muzyka kameralna. **Berlin** 418 16.30 Patscho Władiceroff. Dwie parafr. bułgarskie. 17.00 Pieśni Pfotznera. 18.00 Muzyka popularna, Pieśni chóralne, 20.00 „Wesele“ ros. scenki tan. z muz. i śpiew. **LANGENBERG** 473 13.05—14.30 Koncert popularny, 17.30—18.40 Koncert radjoorkiestry, **PRAGA** 487 16.30 Koncert kameralny, 19.05 Orkiestra dęta. **WIEDEŃ** 516 11.00 Poranek muz., 15.30 Koncert popol., 19.30 Koncert. **MONACHJUM** 533 17.25 Recital fort. 19.05 Koncert zesp. manodl. **KÖNIGS-WUSTERHAUSEN** 1635 20.30 Tria fort.

PIĄTEK, 6. GRUDNIA 1929.

WARSZAWA 1411 12.05—13.10. Muz. lekka i tan. 16.15—17.15 Konc. z płyt gramof. 17.45 Konc. ork. mandol 20.15 Transm. konc. symf. z Filh. Warsz. **KRAKÓW** 312 12.05—13.10 Konc. z płyt gramof. 16.25—16.55 Konc. z płyt gramof. **POZNAŃ** 334 13.05—14.00 Konc. gramof. 20.15—22.00 Konc. symf. 23.10—24.00 Muz. ran. z kaw. „Esplanada“. **KATOWICE** 408 12.05—13.00 Konc. z płyt gramof. 16.20—17.15 Konc. z płyt gramof. **WILNO** 385 12.05—13.10 Muz. z płyt gramof. 16.15—17.00 Muz. popularna. 17.00—17.25 Aud. dla dzieci „Zaczarowane pantofelki“. 23.00—24.00 Muz. z płyt gramof. **KOPENHAGA** 281 12.00—14.00 Muz. z rest. „Palace“ 14.40 Konc. popoł. 20.00—21.40 Utw. Ludwika Holberga (radjoork.) 21.55 Utw. Strawińskiego **BRNO** 342 12.30 Lekki konc. ork. 16.30 Muzyka kameralna. 20.00 Transm. konc. ze Stadjonu. **LONDYN** 356 13.00 Nifosi (wiolonczela) i Sweetland (fort.) 19.45 Sonaty fort. Beethovena. 21.00 VII. Konc. symf. B. B. C. 23.35 Muz. tan. **SZTUTGART** 360 19.30 Aud. muz. recytac. 20.15 Muz. eur. od czasów Mozarta 23.00 Przebojowe piosenki. **FRANKFURT** 390 16.00—17.45 Konc. popul. 19.30 Muz. operowa. 0.30—1.30 Koncert **BERLIN** 418 16.30 Przebojowe piosenki. 19.05 Jazz ameryk. 20.30 Koncert 22.30 Muz. operetkowa. **LANGENBERG** 473 13.05—14.30 Koncert radjoork. 17.30—18.30 Muz. popul. **PRAGA** 487 16.30 Konc. radjoork. 20.00 Muz. popul. 22.25 V. Konc. muz. spółczesnej. **WIEDEŃ** 516 11.00 Poranek muz. 16.30 Konc. solistów. 20.00 Recital skrzypcowy. **MONACHJUM** 533 17.15 Muz. domowa. 18.45 Konc. popul. **PARYŻ** 1725 13.00 Płyty gramof. 16.45 Radjoork. i soliści. 21.45 „Książę Igor“ — opera Borodina (wyk. art. i chór Opery ros.)

Uboga staruszka, 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolna do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

KRONIKA

5 GRUDNIA
Czwartek
Sabby

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:
Czwartek, 5. grudnia o godz. 7.30 w. „Trio", gośc. wyst. pp. Malickiej, Węgierko i Sawana.
Piątek, 6. grudnia o godz. 7.30 „Trio" pożegnalny występ pp. Malickiej, Węgierko i Sawana.
Sobota, 7. grudnia o godzinie 3.30 „Cudowny pierścień" przedstawienie dla dzieci i młodzieży szkolnej (ceny najniższe).

*

TEATR MAŁY:
Czwartek, 5. grudnia o godz. 7.30 w. „Adwokat i róże", gośc. wyst. W. Brydzińskiego.
Piątek, 6. grudnia o godz. 7.30 wiecz. „Adwokat i róże", gościnny występ W. Brydzińskiego.
Sobota, 7. grudnia o godzinie 7.30 „Adwokat i róże" gośc. wyst. W. Brydzińskiego.

*

TEATR REWJI „GONG".
W czwartek 5. grudnia. Premjera. Czwarta rewja „Gong Jazz". Codziennie dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 wieczór.
W piątek 6. grudnia „Gong Jazz". Dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 wiecz.
W sobotę 7. grudnia „Gong Jazz". Dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 wiecz.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Kobieta i Pajac" w gł. roli Conchita Montenegro.
CASINO: „Tragedja dziedzicznie obciążonego".
CHIMERA: „Błękitny Walc".
COLOSSEUM: „Zielona brygada".
GRAŻYNA: „Tragedja ostatniego cesarza".
FATAMORGANA: „Miłość kozaka".
KOPERNIK: „Miłość w pustyni".
LEW: „Grzeszna miłość".
LUNA: „Wrogowie ognia".
MARYSIENKA: „Miłość w pustyni".
OAZA: „Yoszi Wara".
PALACE: „New York w nocy" 2-gi film dźwiękowy.
PASAŻ: „Władca stepów".
PAN: „Więzień wyspy Św. Heleny".
POLONJA: „Święto kłamstwo".
PROMIEŃ: „Powrót z niewoli".
STYLOWY: „Jej pierwszy całus".
UCIECHA: „Miasto Cudów" Douglas Fairbanks.

—□—

Wiadomości teatralne.

Owacyjne przyjęcie Malickiej, Węgierko, Sawana na wczorajszej premjerze w Teatrze Wielkim. Znakomici artyści, mimo że jeszcze nie zupełnie przyszli do siebie po niedawnej katastrofie samochodowej, chcąc dotrzymać zobowiązań względem lwowskiej publiczności, wystąpili wczoraj w dowcipnej komedji Lenza „Trio", dając niezrównane kreacje. Wdzięczna publiczność burzliwemi oklaskami i kwiatami witała swoich ulubieńców. Dziś w czwartek, dn. 5. grudnia, w piątek, 6. grudnia ostatnie dwa występy znakomitej trójki. Zniżki na te przedstawienia nie są ważne.

Występy znakomitego artysty Teatru Narodowego, W. Brydzińskiego w Teatrze Małym, w pięknej komedji nastrojowej J. Szaniawskiego „Adwokat i róże", cieszą się dużem powodzeniem. Ta prawdziwa perła literatury polskiej, jaką jest bezwątpienia ostatni utwór znakomitego autora, otrzymała stosowną oprawę. Doskonała gra artystów, oraz piękna dekoracja Balka, pomysłowe efekty świetlne, wszystko to przyczynia się do podniesienia całości przedstawienia do poziomu stołecznych teatrów. Zniżki ważne.

Św. Mikołaj zawita w piątek, dnia 6. bm. do Teatru Wielkiego, niosąc w darze lwowskim dzieciom parę godzin prawdziwej uciechy i emocjonujących wrażeń na przedstawieniu „Cudownego pierścienia", które odbędzie się o godz. 3.30 po południu.

Najbliższą nowością muzyczną, z jaką wystąpi Teatr Wielki, będzie „Księżniczka Chicago" piękna operetka Kalmana, która święciła w Wiedniu, Berlinie i Warszawie niepospolite triumfy. Próby pod doświadczonym kierunkiem reżyserskim Kuligowskiego i batutą Seredyńskiego, dobiegają końca. Główne role kreować będą: świetny Wawrzkowicz, który rolę tę kreował w „Reprezentacyjnej Operetce" w Warszawie, oraz pp. Hermanowa i Kulczycka (dublują rolę tytułową), Korabianka, Kuligowski, Tatrzański, Kowalski, Szosland. Piękne ewolucje baletowe przygotowuje Faliszewski. Niezwykle wspaniałe dekoracje przygotowuje Balk, a kosztowne kostjumy, których koszt dochodzi do kilkudziesięciu tysięcy, zostały sprowadzone przez dyrekcję z Warszawy. Nowość ta zapowiada się rewelacyjnie.

*

Nowa premjera w Teatrze rewji „Gong". Pomimo nadzwyczajnego powodzenia, jakiem cieszy się przebojowa rewja „Ostrożnie na zakrętach", wchodzi od czwartku 5. bm. na repertuar „Gongu" nowa rewja pt. „Gong Jazz" w 14-tu zgiętkach. Rewja ta pomysłowo wyreżyserowana i muzycznie wycyzelowana, wykaże w całej pełni walory w nowocześnie pomyślanej i wystawionej rewji. Nowe i aktualne sketche, pióra wybitnych autorów, balety i ewolucje niezrównanych „Koszutski Girls", pomysłowe dekoracje, humor, werwa i szampański temperament oto główne zalety nowego programu „Gongu". Program ten, w którym udział bierze cały zespół, zdobędzie sobie niewątpliwie uznanie i sympatję publiczności. A więc wszyscy na premjerę „Gong Jazzu" w czwartek, dnia 5. bm. Codziennie dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 wieczorem.

—□—

Zamachowiec Czerwiński

POD OPIEKĄ NIEMIECKIEJ POLICJI POLITYCZNEJ.

Warszawa, 4 grudnia. (AW) „Kurj. Por." donosi z Bytomia, że pod opieką niemieckiej policji politycznej przebywa członek Ukr. Org. Wojsk. niejaki **Czerwiński vel Czerwionka, znany z zamachu na prochownię i Targi Wschodnie we Lwowie,** który po dokonaniu tych czynów zbiegł do Niemiec. Czerwiński ma być pozatem wybitnym członkiem partji komunistycznej.

Z miasta.

„Sobota" kasynowa.

Lwów, 5. grudnia.

(b) „Soboty" kasynowe, tj. zebrania towarzyskie, odbywające się w wytwornych salonach Kasyna i Koła lit. art. we Lwowie w każdą ostatnią sobotę miesiąca, posiadają już ustaloną sławę. Gromadzą elitę towarzyską i umysłową naszego miasta, pozwalają na wymianę myśli i zdobyczy kulturalnych, propagują wreszcie ową wysoce wartościową, a tak nagół dzisiaj zaniedbaną subtelną kulturę towarzyską. Wielka w tem zasługa proz. Hojnackiego, który wraz ze swoją Małżonką są najmilszymi gospodarzami i duszą tych sobót kasynowych.

Na ostatniej „Sobocie" **o wolności prasy mówił red. Włodzimierz Jampolski,** któremu odpowiadali **prez. Hojnacki i poseł dr. Henryk Löwenherz.** Ponadto liczne zebrane towarzystwo wysłuchało z przyjemnością udatnych produkcyj wokalnych, muzycznych i recytatorskich.

Kasynu i Kołu liter.-art. należą się wyrazy prawdziwego uznania za wprowadzenie owych zebrań towarzyskich, które w krótkim czasie potrafiły zdobyć sobie wielką popularność i skupiają kwiat inteligencji naszego miasta.

—o—

Zwalczanie żebractwa.

Lwów, 5. grudnia.

Na Komisji Opieki społecznej, odbytej pod przewodn. **p. Jaworskiej, w** obecności zast. kom. Rządu r. **Frankowskiego,** uchwalono regulamin dla **zwalczania żebractwa systemem bonowym,** oraz zatwierdzono podział gminy m. Lwowa w myśl ustawy o opiekunach społecznych na 9 okręgów i 94 obwodów. Na czele okręgów stać będą opiekunowie społeczni, zaś na czele obwodów — opiekunowie obwodowi. Z dziewięciu okręgów sześć będzie katolickich, a trzy żydowskie. W końcu załatwiono kilka próśb zakładów opiekuńczych o subwencje.

—o—

Ile zużyto wody w ub. tygodniu. W niedzielę 24. ubm. przy temperaturze naj wyższej 1.2 i —1.0 zużyto 24.168 m. sz. wody, 25. ubm. przy temp. najniższej —1.5 i najwyższej 2.4 zużyto 26.830 m. sz., 26. ubm. przy temp. —0.7 i 0.8 — 27.427 m. sz., 27. ubm. przy temp. —0.8 i 2 — 27.057, 28. ubm. przy temp. 2 i 4.6 26.651 m. sz., 29. ubm. przy temp. —0.5 i 1.6 — 27.244 m. sz., 30. ubm. przy temp. —0.2 i 4.2 — 26.861 m. sz., i 1. bm. przy temperaturze 0 i 1.6 zużyto 24.760 m. sz. wody.

—□—

Komunikaty.

Tow. Metafizyczne im. Cieszkowskiego, ul. Bourlarda 5. Dnia 7. bm. (sobota) o godz. 19-tej odbędzie się wieczór dyskusyjny z wykładem p. Aleksandra Buczki pt. „Machina świata w ruchu".

Lwowskie Tow. lekarskie odbędzie po siedzenie naukowe 6. bm. o godz. 6 wieczorem w sali Polyklinki, ul. Lindego 5, z następującym porządkiem dziennym: 1) Doc. W. Czernecki: W sprawie leczenia marskości przerostowej wątroby (wykład)). 2) Dr. I. Fels. Wynurzenia z deontologji lekarskiej (wykład).

Małopolskie Tow. lekarzy weterynaryjnych odbędzie posiedzenie naukowe 7. bm. o godz. 18 w II. sali wykładowej Akad. med. wet. (ul. Kochanowskiego 61, parter). 1) Dr. Irena Maternowska: Nowy sposób barwienia pałeczki zakaźnego ronienia Bang'a. 2) Lek. wet. kap. Eberle: Badania nad wpływem drobnoustrojów na stężenie jonów wodorowych w mięsie.

Tow. Polskiej Młodzieży im. Tadeusza Kościuszki zawiadamia, że 7. bm. o godz. 6 wiecz. zjawi się w lokalu własnym ul. Wronowskich 4. św. Mikołaj, który obdarzy upominkami grzeczne dzieci członków, ich rodzin i wprowadzonych gości. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w Towarzystwie od 6—9 wieczorem.

—*—

Kronika policyjna.

(—) **16-letni uczeń fryzjerski ukrywa się u swej narzeczonej.** Salamon Körner, zam. przy ul. Tatarskiej 8 zawiadomił policję, że dnia 1. bm. wydalił się z domu syn jego Karol, liczący lat 16 uczeń fryzjerski, który prawdopodobnie ukrywa się u swej narzeczonej Geni N. przy ul. Czackiego.

(—) **Wojowniczy konduktor.** Wczoraj wieczorem w autobusie M. K. E. kursującym między Lwowem a Skniłowem wydarzyła się grozą przejmująca scena, która omal nie przybrała tragicznego obrotu. Oto konduktor tego autobusu Stanisław Sypniewski w czasie sprzeczki z szoferem Władysławem Bukowskim wyjął naraz rewolwer i począł mu się odgrażać, że go zastrzeli. Wśród pasażerów powstała panika, ale na szczęście Sypniewski zmitygował się i rewolwer schował. Policja zawiadomiona o tem zajściu zakwestjonowała rewolwer, a przeciw Sypniewskiemu skierowała doniesienie do sądu.

(—) **Zniknięcie męża.** Anna Korzeniowska, zam. przy ul. Głębokiej 15, doniosła, że dnia 1. bm. mąż jej Józef, liczący lat 37, wyszedł z domu i dotąd nie wrócił.

(—) **Dobry zwyczaj, nie pożyczaj.** Marja Maćków, zam. przy ul. Kętrzyńskiego 12 doniosła policji, że niejaki Konrad Helezy, zajęty w składzie drzewa przy ul. Rapaporta onegdaj pod pozorem, że ma udać się do komisji poborowej pożyczył sobie u niej ubranie czarne i raglan wartości 300 zł. i dotąd się nie pokazał.

(—) **Włamanie do mieszkania hr. Szeptyckiego.** Józefa Kaczmarowa zarząd czyni u hr. Leona Szeptyckiego przy ul. Zielonej 30, doniosła policji, że pewnej nocy dokonano włamania do mieszkania hr. Szeptyckiego i skradziono srebrną za stawę stołową z monogramem L. S. oraz koroną hrabiowską. Wartości skradzionych rzeczy nie ustalono.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Grzegorza Kościa za kradzież ubrania i bucików wartości 103 zł. na szkodę Zygmunta Gduli, Marję Sobojko przytrzymaną z futrem i garderobą, oraz poszewkami skradzionemi na szkodę nieznanego właściciela, Izraela Sauera za skupywanie rzeczy pochodzących z kradzieży, oraz Aleksandra Zamszalę za usiłowaną kradzież mieszkaniową.

—o—

Podziękowanie.

Wydział Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi we Lwowie składa gorące podziękowanie wszystkim, którzy bezinteresownie przyczynili się do urządzenia koncertu na dochód Towarzystwa w dniu 1. bm. Przedewszystkiem dziękuje JWPP. Danckównej Irenie, Kopaczyńskiej Renie, Kowalskiej-Gernandowej Wandzie, Prof. Lesickiej Helenie, Pawińskiej Marji, Pawińskiej Stefanji i Prof. Trusiównej Marji, które produkcjami Swemi o wysokim poziomie artystycznym dały słuchaczom prawdziwą ucztę muzyczną. Dziękuje również JWP. L. Wiśniewskiemu, właścicielowi drukarni, za zupełnie bezpłatny druk afiszów i programów, a Szanownemu Prezydjum Izby Rękodzielniczej we Lwowie za bezinteresowne odstąpienie sali.

Zofja Nadolska, Dr. Franciszek Piechowski.

—o—

Pomagajcie biednym sierotom.

„Rodzina Sieroca" po obrońcach Lwowa z listopada 1918 roku, **wychowująca 48 sierót,** prowadzi dla zasilenia środków na utrzymanie zakładu **Hurtownię Tytoniową, a przy niej sprzedaż słodyczy i zabawek.** Każdy kupujący tytoń, papierosy, znaczki pocztowe, słodycze lub prezenty z okazji Św. Mikołaja i Gwiazdki **w sklepie przy pl. Marjackim 10, daje tem samem datek na „Rodzinę Sierocą"** i dlatego Zarząd zwraca się do P. T. Publiczności z serdecznem wezwaniem do czynienia zakupów w sklepie Hurtowni Tytoniowej „Delice" pl. Marjacki 10, pod hasłem: **„Pomagajcie biednym sierotom".**

* * *

Hojny dar. Dyrekcja Grupy Francuskich Przedsiębiorstw Naftowych „Małopolska", uzyskawszy ze składek swego personelu na cele wewnętrzne pewną nadwyżkę, ofiarowała z niej zł. 2.029.48 na rzecz „Rodziny Sierocej" po Obrońcach Lwowa, ul. Szymonowiczów 6. Za tak hojny dar na częściowe pokrycie dużych potrzeb Zakładu, składa Zarząd „Rodziny Sierocej" serdeczne „Bóg zapłać". Vivant Sequentes!

Wśród pism i książek.

Lwów. 5 grudnia.

Zarys nauki organizacji sił zbrojnych. Mjr. dypl. Roman Starzyński. Warszawa, 1929 r. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Cena 6 zł. — Omawiana książka jest jedyną aktualną pracą z zakresu organizacji sił zbrojnych. Uwzględnia ona zarówno stan obecny organizacji wojskowej, jak i jej historyczny rozwój. W szczególności traktuje o systemach tworzenia sił zbrojnych, o składzie osobowym i zadaniach głównych, o siłach zbrojnych w czasie pokoju, o organizacji jednostek wojskowych i władz wojskowych, wreszcie osobny rozdział poświęcony jest siłom zbrojnym morskim

—o—

ŻYCIE GOSPODARCZE

Centrale papiernicze w Warszawie

powodują wzrost cen papieru.

Lwów, 5. grudnia.

Popieranie krajowego przemysłu przez ustalenie wysokich stawek celnych jest w zasadzie słuszne i umożliwia często ugruntowanie niektórych rodzajów przemysłu, ale w poszczególnych wypadkach wykorzystuje to poparcie rzą du krótkowzroczność i

wybujała zachłanność

niektórych fabrykantów papierniczych.

W roku 1928 zrzeszyły się trzy **najpoważniejsze krajowe fabryki papieru**, a to: Tow. Akc. Mirkowskiej fabryki papieru, Tow. Akc. Kluczewskiej fabryki papieru i Fabryka papieru „Soczewka" i utworzyły **kartel pod nazwą: Centrala papiernicza „Emkaes" w Warszawie.** Ze względu na to, że w kraju oprócz powyżej wymienionych, skartelowanych fabryk papieru nie **ma innych znaczniejszych i finansowo silnych wytwórców, produkujących papiery bezdrzewne, przeto** „Emkaes" w sposób samowładczy **dyktuje**

fantastyczne wprost ceny

i wzbogaca się kosztem monopolowego stanowiska, wytworzonego w znacznej mierze przez ochronę celną.

Wobec wysokiej stawki celnej na papiery bezdrzewne, której wysokość zależną jest od **grubości i rodzaju papieru**, a najniższa należytość celna za tańszy kilogram papieru bezdrzewnego wynosi groszy 43, zdawałoby się, że papier **pochodzenia krajowego** jest tańszy od fabrykatu zagranicznego, gdyż **surowiec** potrzebny do produkcji papieru **znajduje się w kraju**, a nadto stopa życiowa robotnika tutejszego jest niższą, a temsamem niższą jest jego płaca.

Tymczasem sprawa **przedstawia się inaczej**. Centrala papiernicza „Emkaes" **świadoma swej potęgi wykorzystuje tę wyjątkową konjunkturę**

z całą bezwzględnością

i mimo wysokiego cła, wynoszącego prawie 35 proc. wartości towaru, **jest papier zagraniczny o wiele tańszy.** Nie można nadto pominąć wytknięcia braku jakiegokolwiek wysiłku ze strony „Emkaes" w kierunku dorównywania dostawcom zagranicznym odnośnie do gatunkowej produkcji towaru, **staranności w ekspedycji i opakowaniu.**

Nie można również pominąć mil czeniem

przykrego sposobu obsługi

wyżej wspomnianej centrali papierniczej. Kto tylko, choćby raz był w jakiejkolwiek styczności handlowej w „Emkaesem" wzgl. z jego zarządem, tego musi razić jego **specyficznie przykry i dyktatorski sposób odnoszenia się do odbiorców,** gdyż firma „Emkaes" świadoma swego monopolu wykorzystuje **nie tylko materjalnie, ale też i w formach zewnętrznych to wyjątkowe stanowisko.** Czas najwyższy, aby czynniki decydujące wglądnęły w poruszoną przez nas sprawę i ukróciły samowolę baronów papierniczych!

Bilans Banku Polskiego

ZA TRZECIĄ DEKADĘ LISTOPADA BR.

Warszawa, 4 grudnia. (PAT.) Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę listopada br. wykazuje zapas złota 682,518.000 zł., to jest o 80.000 zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zwiększyły się o 14,068.000 zł., do sumy 422,831.000 zł. Natomiast niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 6,358.000 zł. do sumy 94,151.000 zł. Portfel wekslowy spadł o 275.000 złotych i wynosi 721,017.000 zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 495.000 złotych do sumy 74,791.000 zł. Inne aktywa powiększyły się o 18,362.000 złotych do kwoty 140,049.000 zł. Pozycja natomiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 95,793.000 zł. (414,246.000 zł.). Obieg biletów bankowych wzrósł o 119,231.000 zł. (1,366.000 zł.). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem, wynosi 38'33 prc. (8'33 prc.) ponad pokrycie statutowe). Pokrycie kruszcowo-walutowe 62'21 prc. (22'21 prc. ponad pokrycie statutowe). Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 50'13 prc.

Min. komunikacji przychodzi

Z POMOCĄ PRZEMYSŁOWI DRZEWNEMU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. grudnia. (Z). W Min. komunikacji zapadła dziś decyzja, że tegoroczne zapotrzebowanie Min. komunikacji na drzewo tarte, wynoszące około 60 tys. metr. sześciennych, **zostanie pokryte w ten sposób, że połowę tego zamówienia otrzymają lasy państwowe, które obejmą przestrzeń połowy lasów w Polsce, druga zaś połowa zostanie zakupiona z wolnej ręki od przemysłowców drzewnych.** Tą decyzją Min. komunikacji przychyliło się do **stanowiska prywatnego przemysłu leśnego**, który będzie mógł z korzyścią dla Min. komunikacji przetrzymać okres złej konjunktury **na krajowym rynku drzewnym.**

Kredyt akceptacyjny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. grudnia. (Z) W poważnych kołach finansowych omawiany jest projekt wprowadzenia w Polsce wzorem państw zachodnich t. zw. **kredytu akceptacyjnego, którego właściwem zadaniem jest upłynnienie wierzytelności.** Zagranicą kredyt ten używany jest w szerokim zakresie zarówno w stosunkach finansowych między firmami przemysłowo-handlowemi i bankami, oraz między samemi bankami. Istota tego kredytu polega na tem, **że poważny i finansowo pewny klijent nie mogąc wystawić wekslį na poczet otrzymanego w banku kredytu otwartego, wystawia akcept, który dany bank żyruje.** W Niemczech weksle akceptacyjne małych banków przyjmowane są przez banki większe, a nawet **przyjmowane są dla redyskontu w banku emisyjnym.** Weksle akceptacyjne różnią się od zwykłych będących u nas w obiegu tem, że weksel nasz ma tylko zazwyczaj dwa podpisy, tj. wystawcy i żyranta, podczas gdy **weksel akceptacyjny posiada obok podpisu wystawcy zgodę akceptanta na zapłacenie weksla.** O ile ta forma kredytu przyjęłaby się u nas, mógłby Bank Polski w swych operacjach kredytowych zgodzić się na tę nową formę udzielania kredytów

—o—

DYWIDENDA BANKU POLSKIEGO ZA R. 1929.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. grudnia. (st) W Banku Polskim rozpoczęto już **prace przygotowawcze nad obliczaniem wysokości dywidendy za r. 1929.** Dywidenda ta najprawdopodobniej wyniesie **przeszło 15 proc.** Walne zgromadzenie doroczne członków Banku Polskiego dla rozpatrzenia bilansu i zatwierdzenia wysokości dywidendy odbędzie się **w pierwszych dniach stycznia 1930 r.**

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 4. grudnia.

Na giełdzie akcyjnej skromne obroty w w Tespach i Chodorowie, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Na giełdzie zbożowej bez obrotów, tendencja ustalona, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 3. grudnia.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych z powodu zupełnego braku odbiorców.

Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal w całej pełni wskutek deruty na zagranicznych giełdach zbożowych, usposobienie słabe.

Kursy niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4. grudnia. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 116, 5 proc. pożyczka konwersyjna 49 trzy czwarte, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7 proc. 83¼.

Waluty i dewizy. Dolary 8.88, Belgja 124.46, Londyn 43.39 i pół, Nowy Jork 8.87 i pół, Oslo 238.35, Paryż 35.03, Praga 26.38, Szwajcarja 172.83, Włochy 46.57.

Warszawa, 4. grudnia. (PAT). Bank Polski 165 trzy czwarte, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Węgiel 69, Starachowice 21¼.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. 4. grudnia. (PAT). Paryż 20.27¼, Londyn 25.11¼, Nowy Jork 5.14.45, Belgja 72.03, Włochy 26.94 i pół, Hiszpanja 71.70, Holandja 207.75, Berlin 123.21 i pół, Wiedeń 72.44, Stokholm 138.55, Oslo 137.95, Kopenhaga 138.02½, Sofja 3.72, Praga 15.26 i pół, Warszawa 57.75, Budapeszt 90.20 i pół, Białogród 9.12 trzy czwarte, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.32 i pół, Bukareszt 3.06 3/4, Helsingfors 12.93, Buenos Aires 213¼.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń. 4. grudnia. (PAT). Amsterdam 286.17, Belgrad 12.58, Berlin 169.83, Bruksella 99.23, Budapeszt 4.22 i pół, Kopenhaga 190.10, Londyn 34.61 3/8, Madryt 98.95, Medjolan 37.13, Nowy Jork 709, Oslo 190.05, Paryż 27.93 i pół, Praga 21.02 i pół, Sofja 512 trzy czwarte, Stokholm 190.90, Warszawa 79.78, Zurych 137.81. Amerykańskie 709.10, Niemieckie 169.58, Francuskie 27.85, Włoskie 37.06, Jugosłowiańskie 12.52 i pół, Czeskie 20.99 trzy czwarte, Węgierskie 124.86, Szwajcarskie 137.44, Renta majowa 0935, Renta lutowa 0934, Bankverein 21.60, Kreditanstalt 51.75, Anglobank 19.40, Kompas 12.75, Laenderbank 24, Merkury 20, Kolej północna 1008, Czerniowce 37.50, Austr. kol. państw. 21.15, Kolej połudn. 7.51, Alpiny 33.40, Krupp 11, Rima 102, Skoda 351, Siersza 13.50, Zieleniewski 60.25, Apollo 111, Karpaty 4.15, Galicja 31.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 4 grudnia. (PAT) Nowy Jork 488 1/16, Holandja 12.09, Francja 123.89, Belgja 34.86 5/8, Włochy 93.21, Niemcy 20.37 5/8, Szwajcarja 25.11 3/8, Hiszpanja 35.06, Danja 18.19 3/8, Szwecja 18.11 i pół, Norwegja 18.20 5/8, Portugalja 108¼, Helsingfors 194.18, Praga 164.55, Budapeszt 27.87, Belgrad 275, Sofja 675, Rumunja 818, Wiedeń 34.65, Warszawa 43.49.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż. 4. grudnia. (PAT). Londyn 123.89, Nowy Jork 25.38¼, Belgja 355¼, Hiszpanja 354, Włochy 132.90, Szwajcarja 493¼, Danja 680 i pół, Holandja 1025, Norwegja 680, Szwecja 683 trzy czwarte, Praga 75.30, Rumunja 15.15, Wiedeń 357¼, Niemcy 607 trzy czwarte.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 4. grudnia.

Tendencja zwyżkowa. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dol. amer. 8.90.00—8.91.00, dolary kanad. 8.82.00—8,83.00, korony czeskie 0.26.50—0,27.00, szylingi austr. 00.00—00.00, leje 0.05 1/5—0.05 i pół, franki franc. 0.34.60—0.35.10, fr. szwajc. funty szterl. 43.30—43.60, czerwience 15.00—16.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.40—36.60, 20 frank. 34.40—34.60, 20 mar. 42.00—42.40, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.60—0.61, 5 kor. austr. 3.20—3.26, floreny austr. 1.60—1.63, ruble 2.50—2.60, kopiejki 1.25—1.30.

ADWOKAT Dr. Gelber, Kopyczyńce, przyjmie od marca koncypienta z procesowem zupełnie rutynowanego. 9191-3

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 h. Kursa wyczują listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 8337-12

POSADY POSZUKIWANE.
8 groszy za wyraz.

TECHNIK dentystyczny (9-letnia prakt.) biegły w operatywie technicznej poszukuje popołudniowej posady. Zgł. do adm. „Technik". 9221-3

PIELĘGNIARKA długoletnia, egzaminowana przyjmie dyżury. Lwów, Wejsgärber, Wolność 5. 9207-2

BUCHALTER -bilansista, były naczelnik buchalterji wielkiej instytucji finansowej, wielki znawca księgowości handlowo-przemysłowej poszukuje posady. Zgłoszenia „Rutyna" do Admin. 9205-3

BUCHALTER-bilansista, korespondent piszący na maszynie, obeznany z wszelką pracą biurową, poszukuje zajęcia na kilka godzin przed lub popołudniu. Zgłoszenia do Administracji pod „Staranny". 9183-2

INŻYNIER Konstruktor, budownictwo, z długoletnią praktyką biurową i budowlaną, pierwszorzędne referencje, poszukuje we Lwowie odpowiedniego zajęcia chwilowego. Zgłoszenia adm. „Porannej" „Frank". 8947-6

100 DOL. da leśnik-rolnik za wyrobienie odpowiedniej posady. Dam do 10.000 dol. hip. zabezpieczenie. (W razie sprzedaży wypożyczę.) Świadectwo państwowego egzaminu, 10-letniej praktyki i samodzielnej pracy na żądanie. Łask. zgł. Adw. Dr. Süssel, Brzeżany. 9034-8

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

LOKAL BIUROWY w samem centrum miasta, składający się z 2 dużych ubikacji i 2 przedpokoi, za opłatą miesięczną zł. 50.— do odstąpienia zaraz. Bliższa wiadomość telefonicznie 66—02 od 9—1 i od 3—6, każdego dnia oprócz niedzieli. 9254-2

WILLA, **ewentualnie tylko pięciopokojowe mieszkanie z ogrodem do wynajęcia. Oglądać Pełczyńska 26 a, między 13—14. Telefon 64—02.** 9246-2

MIESZKANIE 5-pokojowe z największym komfortem, centralne ogrzewanie do wynajęcia. Oglądać: ul. Listopada 30. 9206-3

POSZUKUJĘ jednego do dwóch pokoji umeblowanych z łazienką, w śródmieściu. Wiadomość: Adwokat Atlas, Sykstuska 10. 9135-5

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

ŁÓŻKO kuchenne 14 zł., siatkowe 40, wkłady druciane 27, łóżko mosiężne 200. Materace, trawiannc, włosienne, Otomany kanapki. Firma ZAKS Lindego 6, telefon 79-99. 9024-3

LÓD naturalny na sprzedaż loco lodownią, za gotówkę u firmy Ozjasz Wixel i Syn, we Lwowie, ul. Bogusławskiego 9, wejście z ul. Pełczyńskiej. 9241-2

PIANINA nowe, znakomite zagraniczne nadeszły. Fortepiany prawie nowe pierwszorzędnych fabryk sprzedaje pod gwarancją **Hanak**, Piłsudskiego 21, pierwsze piętro. 8893-10

POŁOWĘ II. p. realności, śródmieście z pięciopokojowem mieszkaniem sprzedam. Zgłoszenia pod „Heljos". 9242

PIERZE, PUCH
Władysław WEBER Lwów, Batorego 2.

FORTEPIAN pierwszorzędny, króciutki, krzyżowy, płyta pancerna, ton piękny, rzadka okazja, sprzedam za 2.300 zł. Kopernika 26, Sklenjarski. 9238-3

SPRZEDAM parcelę budowlaną w Brzuchowicach o obszarze 807 s. kw. w całości lub częściami w pięknem położeniu w pobliżu stacji kolejowej na dogodnych warunkach. Informacje w kancelarji adwokatów Dra Korenckiego i Dra Grzesika, Lwów, Bourlarda 2. 9259-3

NACZELNIK gminy Winniki sprzeda dom, parcelę, wolne mieszkanie. 9225-2

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Złoczów na nazwisko Józef Olejnik, rocz. 1895. 9248

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sanok, Przybyła Stanisław. 9218-2

JAN KOSTYRKA z Żydaczowa, urodzony 1890 unieważnia swą książeczkę wojskową wydaną przez PKU. w Stryju. 9209-3

MOJŻESZ LEIB STRIKS ur. 1902 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów powiat. 9253

UWAGA! na Mikołaja: Rękawiczki, wełniane reformy, pończochy, trykoty poleca Licht, Hetmańska 22. 9247-5

KLOC STANISŁAW 1903 Trzebownisko powiat Rzeszów unieważnia zgubiony dokument wojskowy. 9249

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Kołomyja na nazwisko Dawid Fuchs recte Sejdner, Zabłotów. 9175-3

SREBRO stołowe oraz wyroby z chińskiego srebra poleca tanio **J. Dąbrowski i L. Rozwarzewski**, Lwów, Akademicka 2. 9098-3

KOLĘDY kupuje się w chr eś i-ańskim składzie gramofonów i płyt **Leonarda WANKEGO we Lwowie, ul. Krakowska 16. Tel. 45-18.**

WRÓĆ KOCHANKU i kup mi lornion na Mikołaja lub Gwiazdkę tylko we firmie „Optyka", Piłsudskiego 19, gdyż tam najtaniej. 9029-10

WIELKI wybór zabawek. Pierwsza Krajowa Klinika Lalek, Lwów, Halicka 21. 9027-10

RYDZE kiszone w beczułkach około 5 kg. za 15 zł.; grzyby suszone ładne po 22 zł. za 1 kg., gogodze brurznice smarzone z cukrem 5 kg. za 16 zł. posyła franko za pobraniem pocztowem. Pinkas Stumer, Kosów k. Kołomyji. 8898-8

DYWANY, chodniki, firanki, materje meblowe, tapety poleca najtaniej Weiss Kopernika 5, tel. 47—19. 8868-15

Edgar Wallace

Tajemnica Szulera

Tylko przez jedną sekundę wnętrze pokoju pogrążone było w mroku, rozświetlonym jedynie migotliwemi błyskami, które zdradzały ogień płonący na kominku. Już w następnej sekundzie gość usłyszał pstrzyknięcie i oślepiająca jasność zalała pokój. Czekał w ciemności klatki schodowej; niebawem złamany starczy głos rzekł niechętnie:

— Proszę.

Gość wciąż jeszcze stał w mroku i czekał.

— Wejdźże, Jimy, przecież cię znam.

Ostrożnie przestąpił próg — wszedł do jasno oświetlonego pokoju i stanął przed starym człowiekiem, który w wałowanym szlafroku siedział przy kominku w głębokim fotelu. Starzec o bladej twarzy i szyderskim uśmiechu miał na kolanach całą masę papierów.

Gość pozdrowił go życzliwem skinieniem głowy.

— O ile się orjentuję — rzekł stanowczo — to pokój ten leży nad pańską garderobą. Gdyby mnie pan zechciał tam strącić przy pomocy swych doskonałych sztuczek, to proszę zważyć, panie Reale, że zleciałbym prosto na pańską cenną porcelanę.

Poza przelotnym błyskiem zaniepokojenia na wspomnienie chińskiej porcelany, twarz gospodarza zachowała niezakłócony spokój, a oczy jego ani na momencik nie przestały się wpatrywać w przybyłego. Szyderski uśmiech wrócił na jego usta i gestem wskazał gościowi miejsce naprzeciw siebie.

Jimmy końcem laski odwrócił poduszkę na fotelu i usiadł.

— Podejrzliwy?... — Uśmiech starego zmienił się w cichy chichot. — Podejrzliwy wobec starego przyjaciela? Jimmy, nie ufasz swemu staremu szefowi — hę?

Jimmy przez chwilę nie dawał odpowiedzi, poczem rzekł:

— Staruszku, jesteś istnym cudem, daję słowo. Czy ten rycerz w zbroi, to także pomysł pana?

Stary potrząsnął głową z wyrazem żalu:

— Niezupełnie, mój Jimmy. Bo widzisz, to urządzone przy pomocy elektryczności, a ja się niebardzo znam na tych rzeczach. Nigdy tego nie stosowałem, z wyjątkiem...

— Z wyjątkiem? — powtórzył Jimmy zachęcająco.

— Och, ten stół do ruletki był moim pomysłem, ale tam był magnetyzm, a o ile ja rozumiem, jest to co innego, niż elektryczność.

Jimmy przytaknął.

— Szczęśliwie ominąłeś pułapkę? — spytał stary, a w oczach jego zatlił błysk podziwu.

— Tak, przeskoczyłem poprostu.

Stary skinął głową z uznaniem.

— Tak, ty byłeś zawsze bystry, gdy trzeba było coś przeniknąć. Znałem mnóstwo filutów, którym nie byłoby przyszło na myśl przeskoczyć schodu. Taki Connor, albo i ta świnia Massey, byliby poprostu walili przed siebie. Czy tylko czegoś nie uszkodziłeś? — spytał nagle wzburzony. — Słyszałem jakiś trzask, ale miałem nadzieję, że to ty sam runąłeś.

Jimmy przypomniał sobie o marmurowej figurze, która wyglądała na przedmiot cenny.

— Niczego nie uszkodziłem — kłamał swobodnie, a z twarzy starego zniknął wyraz zaniepokojenia.

Siedzieli obaj naprzeciw siebie przy kominku i przez całe dziesięć minut żaden nie rzekł słowa. Następnie Jimmy przechylił się ku staremu i spytał spokojnie:

— Reale, ile pan jesteś wart?

(C. d. n.).

—:—

Humor.



— Przepraszam, jestem młodą dziewczyną. Ale może pan obok stojący jest mężczyzną...

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Zagranicą	zł. 9.50

Konto P. K. O. 141.871

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Drukarnia Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.